Dziś ... stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31.
Tel. Redakcji 1-78 i 2-30.
Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7528 | Lwów, środa 2 września 1925. | Rok XVI.

Niepokoje na naszej granicy sowieckiej.

Aresztowanie dra Kolnika w Wiedniu?



TAJEMNICZY ODCISK DŁONI DUCHA.

(v) W swoim czasie donieśliśmy krótko o zagadkowym wypadku odcisku palca fantomu na szybie okna w mieszkaniu, w którem mieszkał nieboszczyk. Obecnie nadchodzą szczegóły tej prawdziwie niepojętej sprawy. Oto 20-letni Charles Coemel, zamieszkały we francuskiem miasteczku Capelle la Grande, zabity został w czasie pracy prądem elektrycznym. W czasie pogrzebu ujrzała matka za oknem pokoju rękę ludzką. Nie przywiązywała do tego żadnej wagi. Tymczasem po powrocie z cmentarza ujrzała na szybie okna wyraźny odcisk palca, którego w żaden sposób nie mogła następnie zmyć. Uwiadomione o dziwnem zjawisku towarzystwo spirytystyczne w Dunkierce przedsięwzięło badania i stwierdziło, iż gołem okiem rozpoznać można przy dokładnem przyglądnięciu odcisk nie jednego palca, ale wszystkich pięciu. Sprawa ta budzi w kołach spirytystycznych silne zainteresowanie.

Narady państw aljanckich z Niemcami odbędą się w Lozannie.

Koła polityczne Ligi Nar. niezadowolone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Z Genewy donoszą: Koła polityczne Ligi Narodów **z niezadowoleniem przyjęły wiadomość**, że konferencja ministrów państw aljanckich wraz z Niemcami **odbędzie się w Lozannie tuż pod bokiem Ligi Narodów.** Może to rozbić jednolitość Ligi Narodów — jak twierdzą koła polityczne genewskie.

Wyjazd min. Skrzyńskiego

DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). W dniu jutrzejszym wyjeżdża na konferencję **Ligi Narodów do Genewy min. spraw zagran. Skrzyński.** Jak się dowiadujemy, min. spr. zagran. **Skrzyński** w czasie pobytu w Genewie wygłosi **w dniu 9. września** w tamtejszym uniwersytecie **publiczną prelekcję o Polsce.**

Zniewaga cieniów naszych orląt.

Utrakwizacja 4 polskich gimnazjów w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 1 września.

Pociągi przepełnione młodzieżą szkolną. Z wakacji wracają uczniowie i uczenice szkół powszechnych i średnich, opaleni, zdrowi, by znów rozpocząć rok pracy szkolnej. Każdy postanawia uczyć się i rodzicom nie przysparzać kłopotów.

I w szkole zaczyna się ruch. W miarę środków finansowych odczyszczone mury szkolne zapełniają się młodzieżą i interesantami. Egzamina poprawcze i wstępne, konferencje gron nauczycielskich ożywiają ciche podczas ferji mury w miejsce martwoty wchodzi życie o gorącem tętnie, młodości właściwem.

Nowy rok rozpoczyna się pod

hasłem reform.

Ministerstwo Wyz. Rel. i Oświecenia Publ. zanim dokona zasadniczej rewizji planów szkolnych, **które w praktyce wykazały wiele wadliwości**, już w bieżącym roku szkolnym przeprowadziło ograniczenie liczby godzin tygodniowej nauki, zwłaszcza w klasach niższych. Tę reformę społeczeństwo powitało

z uznaniem,

zbytnie bowiem przeciążenie młodzieży samą ilością godzin siedzenia w szkole nie okazało się korzystne. W tej reformie widzą zresztą wszyscy zapowiedź

zmian gruntowniejszych,

których echa odzywają się od czasu do czasu na łamach prasy stołecznej w formie wywiadów u źródła lub w artykułach, więcej lub mniej opierających swe wiadomości na faktycznych danych.

Okręg naszego Kuratorjum szkolnego został też z nowym rokiem szkolnym zaskoczony innowacją, wynikającą z t. zw.

ustaw językowych.

Ministerstwo, pragnąc wykonać literę ustawy, poleciło z dniem 1. września bez zasięgnięcia opinji publicznej przemianować cztery gimnazja, w tem dwa we Lwowie (II i IV), jedno w Przemyślu i jedno w Tarnopolu, na gimnazja utrakwistyczne, wprowadzając w tych zakładach język ruski jako obowiązkowy w kl. I, kosztem ograniczenia liczby godzin nauki języka polskiego, i polecając uczyć jęz. łacińskiego, gimnastyki, śpiewu, rysunków i t. p. w języku ruskim.

Cały Lwów zaskoczony dziwnem rozporządzeniem

Tem rozporządzeniem zaskoczone dyrekcje i grona nauczycielskie interesowanych zakładów znalazły się nagle pod znakiem pytania, jakich przeniesień dokona władza szkolna, aby nowe rozporządzenie mogło być wykonane.

A społeczeństwo? Przedewszystkiem rodzice uczniów, zapisanych z końcem czerwca do polskiej szkoły,

uczuli się do żywego dotknięci

metamorfozą szkoły polskiej na utrakwistyczną. Uważają, że uczenie **obcego języka zapomocą drugiego obcego jest niedopuszczalne ze względów pedagogicznych i odczuwają lęk przed nauczycielami nie-Polakami**, którzy wejdą w skład gron, aby uczyć po rusku łaciny i t. p. Wielu z nich bierze u progu nowego roku świadectwa odejścia, aby szukać dla swoich dzieci szkoły polskiej, inni urządzają zebrania i wiece i uchwalają protesty do władz szkolnych przeciw zamierzonej utrakwizacji polskich szkół, uważając ją za krzywdę, którą w szeregu rzeczowych argumentów starają się uzasadnić.

W gniazdach orląt naszych język ruski -- językiem wykładowym.

W ten sposób Lwów, ów gród **semper fidelis, który tak uczciwie pracował przez wieki na zaszczytne miano pomnożyciela polskości i krwią swoich orląt obronił całą Małopolskę od ruskiego niebezpieczeństwa, gdyby władze szkolne nie uszanowały jego zdobyczy kulturalnych, mógłby stracić dwie szkoły polskie, dwa gimnazja, na których murach widnieją złotemi wyryte literami nazwiska uczniów - Polaków, poległych w obronie polskości miasta**, które wrosły jako pierwszorzędne zakłady naukowe w całą strukturę polskiego grodu. Brakłoby bowiem z czasem w tych zakładach uczniów Polaków i zostaliby tylko Rusini, którzy ponadto zatrzymaliby dotąd posiadane gimnazja, do których przecież żaden Polak chyba dziecka swego nie zapisze.

Tak wykonana ustawa o mniejszościach narodowych **skurczyłaby we Lwowie polski stan posiadania** i byłaby cofaniem się polskości a protegowaniem Rusinów, których procent ludności we Lwowie do takiej protekcji nie uprawnia.

To też spodziewać się należy, że poważny głos obywateli miasta złączy się z protestem boleśnie dotkniętych zamierzoną innowacją rodziców i wspólny **wysiłek nie dopuści do zutrakwizowania polskich gimnazjów, które mają swoje tradycje i zasługi w służbie wychowawczej, narodowej, polskiej.**

Plotki i pogłoski przed zebraniem się Sejmu.

Konwent senjorów nie będzie obradował.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Wobec najrozmaitszych **pogłosek o rzekomem zwołaniu konwentu senjorów** oraz naradach politycznych, mających się odbyć **w Sejmie**, zwróciliśmy się dzisiaj z zapytaniem w tej sprawie **do Marszałka Sejmu p. Rataja.** P. Marszałek oświadczył nam, **że nie zamierza zwoływać konwentu.** Ponieważ jednak jutro tj. w dniu 1. września, spodziewany jest **liczniejszy napływ posłów do Warszawy**, przeto p. Marszałek przypuszcza, że wielu z nich **zjawi się u niego i odbędzie szereg konferencji.** Nie będzie to zebranie konwentu senjorów.

Kredyt rządowy pod zastaw zboża i towarów.

Pożądana ta inowacja ma być wkrótce wprowadzona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 sierpnia. (Z) W kołach gospodarczych rozeszła się wiadomość, **że rząd projektuje**, jak to było przed wojną, **udzielanie kredytów państwowych pod zastaw zboża znajdującego się w stertach. Kredyt ten ma być udzielany za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.** W związku z tą wiadomością przemysłowcy łódzcy wystąpić mają z **żądaniem udzielania kredytów handlowych pod zastaw towarów.** Kredyty te umożliwiłyby utrzymanie w ruchu fabryk łódzkich, **dających zarobek ćwierć milionowej rzeszy robotników.**

Przyjaciel Polski przewodniczącym

obecnej sesji Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Z Genewy donoszą, że **przewodniczącym obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów ma być p. Dandurand, delegat z Kanady. P. Dandurand jest Francuzem kanadyjskim**, urodzony w r. 1861 w Montrealu. Od lat najmłodszych brał czynny udział w życiu społecznem i politycznem, **akcentując niejednokrotnie swoje sympatje dla Polski.** Przed kilku dniami **w drodze do Genewy p. Dandurand odwiedził Warszawę**, gdzie był podejmowany przez przedstawicieli rządu polskiego.

Akcja niemiecka przeciwko Górnemu Sląskowi.

Opracowano specjalny program antypolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Z Opola donoszą: **Prezydent naczelny zarządu niemieckiego Górnego Śląska** zwołał do siebie na naradę przedstawicieli **przemysłu, kupiectwa i rolnictwa na Górny Śląsk.** Narada miała charakter **polityczno - gospodarczo - społeczny.** Prezydent wygłosił **referat**, w którym podany był **program działalności.** W części politycznej **ustalono wytyczne akcji sejmowej przeciw Polsce i polskiemu Górnemu Śląskowi.** Część tego programu ma być opublikowana.

Między Polską a Litwą istnieje... stan wojenny.

Tak twierdzą litewscy mężowie stanu.

Berlin, 31 sierpnia. (Tel. G. P.) Poselstwo litewskie ogłasza w prasie komunikat w związku z mającą się odbyć **konferencją polsko-litewską w Kopenhadze.** W komunikacie tym poselstwo oświadcza, **że stosunki polsko - litewskie nie poprawiły się z tego powodu, że Polska zajmuje wciąż Wilno**, przeto głosi, **że między Polską a Litwą istnieje stan wojenny.**

Pistyner i Kurzer odstawieni na Batorego!

Energiczne postępy śledztwa. -- Komisja skarbowa i delegat Ministerstwa Skarbu urzędują w fabryce „Mazaga". -- Aresztowanie dra Kolnika w Wiedniu?

Lwów, 1 września.

(i) Opinja publiczna nie przestaje śledzić z żywem zainteresowaniem przebiegu śledztwa policyjnego i sądowego w głośnej już dzisiaj daleko poza obrębem Lwowa sprawie olbrzymich malwersacji spółki międzynarodowych aferzystów, Pistynera i dra Kolnika. Śledztwo to, prowadzone z niesłabnącą energją, ujawni zapewne całokształt nadużyć przez nich popełnionych.

Dzięki ogromowi rozmiarów afery, w której jednym z **poszkodowanych jest państwowy Bank Gospodarstwa Krajowego**, sprawą zainteresowało się **Ministerstwo Skarbu**. Wydelegowało ono do Lwowa jednego ze swoich wyższych urzędników, który wspólnie **z komisją lwowskiej Izby Skarbowej przeprowadziło badanie ksiąg handlowych fabryki „Mazaga"**. Badanie to zostało ukończone wczoraj popołudniu i protokoły komisji przedłożono **sędziemu śledczemu Słowikowskiemu**.

Równocześnie na podstawie nagromadzonych danych przesłała Ekspozytura Policji śledczej urzędowe **doniesienie karne do Prokuratorji**. Obydwaj aresztowani, **Pistyner i Kurzer, znajdują się już w więzieniu śledczem przy ul. Batorego**.

Natychmiast po ujawnieniu oszustw zwróciła się policja lwowska **telegraficznie do policji wiedeńskiej** z zwezwaniem aresztowania przebywającego we Wiedniu dra Kolnika. Wczoraj nadeszła z Wiednia niesprawdzona jeszcze urzędowo wiadomość, że osoba **dra Kolnika została już przez policję wiedeńską zabezpieczona**. Wydanie jego polskim władzom bezpieczeństwa nastąpić może jednak dopiero po przeprowadzeniu szeregu formalności.

W dniu dzisiejszym będą urzędowały w fabryce „Mazaga" w dalszym ciągu władze skarbowe i policyjne.

Od dziś wyjazd zagranicę kosztuje 500 zł.

Zagraniczny paszport normalny 500 zł. — wielokrotny: 1.500 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) W dniu dzisiejszym weszło w życie **rozporządzenie Min. spraw wewn. o podwyższeniu ceny za paszporty na wyjazd zagranice**. Cena za paszport zagraniczny **jednorazowy wynosi 500 zł.**, za paszport **wielokrotny 1.500 zł.** Paszporty normalne **tj. 500 złotowe**, wystawiane będą **z terminem trzymiesięcznym**, a wielokrotne z **terminem sześciomiesięcznym**.

Por. Rondomański wraca do Polski.

Porwany był w swoim czasie przez czaty bolszewickie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Dowiadujemy się, że **por. Rondomański**, który swego czasu porwany został przez straż sowiecką na odcinku koło Mołodeczna, **został na mocy układu komisji mieszanej dla zatargów granicznych zwolniony przez bolszewików**. Por. Rondomański **wyjechał do Wilna**, gdzie ma przybyć w dniu jutrzejszym.

Niepokoje na naszej granicy sowieckiej.

Bolszewicy wciąż napadają na nasze strażnice.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Z Wilna donoszą: W nocy wczorajszej **w kierunku pogranicznego posterunku, Helenowo, bolszewicy dali kilkanaście salw karabinowych.** Strzały nie wyrządziły żadnych szkód. Po strzelaninie bolszewicy **oświetlili pole reflektorami**, umieszczonemi na dachu strażnicy sowieckiej.

Katastrofa żywiołowa w Czechosłowacji

Oberwanie chmury spowodowało zalew wielu miejscowości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Z Pragi donoszą: **W dolinie Wagu** nastąpiło **oberwanie sie chmury.** Straty wynoszą **6 milionów koron czeskich.** Skutkiem katastrofy **wiele osób postradało życie.** W jednej miejscowości przypływ wody był tak wielki, **że zatopił młyn. Młynarz i jego córka zostali porwani przez wodę i utonęli.** W jednej miejscowości znowu skutkiem podmycia fundamentów **zawalił się kościół.**

Łódź powraca do rozkwitu przedwojennego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Z Łodzi donoszą: Nowe zainteresowanie **w sferach kupieckich i przemysłowych Łodzi** wywołała wiadomość, którą przywieźli **delegaci kupiectwa łódzkiego z Bałkanu**, że państwa bałkańskie zamierzają **nawiązać stosunki handlowe z Łodzią. Rumunja, Grecja, Jugosławja i Bułgarja** zamierzają rozpocząć stosunki handlowe **analogiczne do przedwojenych.** Kupcy bałkańscy **gotowi są płacić gotówką, lub na otwarty 30-dniowy kredyt.** Prawdopodobnie **już w sezonie zimowym** państwa te poczynią zakupy w Łodzi.

—o—

SOWIETY WCIĄŻ ZAKUPUJĄ W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Z Łodzi donoszą: W ostatnich kilku dniach **przedstawiciele misji handlowej sowieckiej** przybyli **do Łodzi** i zawarli szereg pertraktacji z poszczególnemi firmami. Z firmą **Krusche i Ender** na zimową bieliznę i zimowe towary, z firmą **Silberstein i Szacow** na chustki wełniane i zamówienia **w widzewskiej manufakturze.**

—o—

STUDENCI WŁOSCY W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Z Łodzi donoszą: Dziś rano przybyła do Łodzi **wycieczka włoskich studentów i ekonomistów.** Wycieczka zwiedza ważniejsze fabryki, oraz okolice Łodzi.

—o—

SŁUŻBA WOJSKOWA SŁUCHACZY MEDYCYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Rada Min. przyjęła projekt rozporządzenia **Prezydenta Rzplitej o odbywaniu służby wojskowej przez studentów medycyny.** Służba medyków podzielona będzie **na dwa okresy.** Jeden trzymiesięczny od 1. lipca do 1. października **po 9-ciu ukończonych symestrach,** okres drugi **15-miesięczny po ukończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu.** W ciągu całego czasu przysposabiać się będą **do przyszłej służby sanitarnej w wojsku.**

Definitywne zakończenie strajku metalowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Dziś rano bezrobocie w przemyśle metalowym w Warszawie **wygasło ostatecznie.** Wszystkie fabryki metalowe rozpoczęły **normalną pracę.**

—o—

ZAMACHY TERRORYSTÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Znów zamordowanie funkcjonarjusza policji politycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Z Pińska donoszą: Dzisiejszej nocy **dokonano zamachu na wywiadowcę i konfidenta policji politycznej, Abrama Teitelbauma.** Zamachowcy dali do niego **trzy strzały rewolwerowe, kładąc go trupem na miejscu.** Policja jest na tropie zbrodniarzy.

—o—

PODWYŻKA CEN NA NAFTĘ I BENZYNĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Związek rafinerów naftowych uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu **podwyższyć cenę nafty i benzyny o 30 proc.** Podwyżka ta wynosić będzie **5 gr. 1 kg. nafty i 7 gr. na 1 kg. benzyny.** Obowiązywać zacznie od jutra.

—o—

ZBIÓRKA NA... ODEBRANIE POLSCE WILNA.

Biedni manjacy litewscy!

Kowno, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Od 1. września do 1. października odbywa się tutaj **zbiórka pieniędzy, mająca na celu odebranie Wilna Polsce.** Dotychczas zebrano 114.460 litów.

—o—

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE ZDECYDOWANY.

N. Jork, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Ostatnie usiłowania **celem zlikwidowania zatargu w górnictwie** spełzły na niczem. Prezydent Zw. Górników Lewis **nakazał w d. 31. bm. o północy stanowcze podjęcie strajku.** Strajk ten obejmie **150—200 tys. górników w 325 kopalniach.**

—o—

W BAŁKAŃSKIM KOTLE WCIĄŻ SIĘ GOTUJE.

Działalność band macedońskich wciąż się wzmaga.

Belgrad, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). W związku z ostatnią **energiczną notą rządu jugosłowiańskiego do Bułgarji** w sprawie wtargnięcia **band macedońskich na terytorjum serbskie,** jugosłowiańskie koła polityczne uważają, że było to **ostatnie tego rodzaju napomnienie dla Bułgarji.** Gdyby napady band macedońskich miały się jeszcze powtórzyć, **rząd jugosłowiański będzie zmuszony do przedsięwzięcia ostrzejszych środków.**

—o—

TRAGICZNY WYPADEK W KOMISARJACIE POLICJI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia. (Z). Dzisiaj o godz. 9 rano **w VI. komisarjacie policji przy ul. Miedzianej,** znajdujący się na służbie przodownik **Stanisław Karabiński,** czyszcząc rewolwer, spowodował wystrzał. **Kula ugodziła w głowę posterunkowego 28-letniego Stefana Pączka.** Pączka **ciężko rannego** przewieziono niezwłocznie do szpitala. Stan jego **budzi poważne obawy.** Sprawca nieszczęścia **dostał ataku nerwowego i chciał sobie sam wymierzyć sprawiedliwość.** Z trudem udało się opanować **oszalałego z rozpaczy policjanta.** Raniony Pączek ma żonę i dwoje dzieci.

—o—

Z Senatu.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady specjalnej podkomisji w składzie 9 członków, wyłonionej przez **senacką komisję skarbowo-budżetową, prawniczą i gospodarstwa społecznego,** do rozpatrzenia projektu ustawy **o wykonaniu reformy rolnej.** Przewodniczył sen. **Smólski,** referował sen. dr. **Buzek.** Sprawozdawca w zagajeniu omówił przedewszystkiem sprawę rentowności wielkich i małych gospodarstw, wykazując, że wszędzie tam, gdzie ludność włościańska posiada odpowiedni stopień oświaty zawodowej i ogólnej, **własność drobna produkuje w stosunku do hektara obszaru więcej, aniżeli własność większa.** Stojąc zasadniczo na gruncie projektu, dowodził sprawozdawca, że między projektem ustawy a przepisami ust. 3, art. 99 konstytucji **nie ma żadnych sprzeczności.** Przeciwnie, ustawa jest tylko wykonaniem **przepisów konstytucji.**

Po referacie podkomisja przystąpiła bezpośrednio do rozpatrywania szczegółowego art. 1, zawierającego postanowienia ogólne.

Zgłosili poprawki sen. **Gruetzmacher, Stecki, Pasternak i Woźnicki.** W głosowaniu żadna z poprawek nie uzyskała większości, wobec czego **art. 1 przyjęto w brzmieniu sejmowem.**

Przystąpiono z kolei do działu I, traktującego **o zapasach ziemi, przeznaczonej do parcelacji.** Rozwinęła się dyskusja nad art. 2—5, **której nie ukończono.**

Prace podkomisji będą prawdopodobnie zakończone **w ciągu bieżącego tygodnia** tak, aby z początkiem przyszłego tygodnia sprawozdanie podkomisji mogło być przedmiotem obrad na plenum wspomnianych na wstępie połączonych komisji Senatu.

—o—

P. PREZYDENT RZPLITEJ W ŁOMŻY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Wczoraj o godz. 6.30 wyjechał automobilem **Prezydent Rzpltej do Łomży na poświęcenie i wręczenie sztandaru 33 pułkowi piechoty.** Towarzyszyli p. Prezydentowi p. **Krajewski** w zastępstwie dyrektora kancelarji p. **Lenza,** major **Meyer,** rotmistrz **Radomyski** i porucznik **Szwekowicz.** Powrót nastąpił o godz. 20-tej.

—o—

WAŻNE POSIEDZENIE KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 sierpnia. (Z) Dziś o godz. 5 popołudniu odbyło się **posiedzenie komitetu politycznego Ministrów z udziałem komisarza Rzplitej w Gdańsku p. Strassburgera.** Posiedzenie będzie miało **charakter informacyjno-instrukcyjny dla delegacji naszej do Ligi Narodów.** Jutro przed wyjazdem min. **Skrzyński złoży wizytę pożegnalną p. Prezydentowi Rzplitej.**

—o—

POSEŁ KĘTRZYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Przybył do Warszawy poseł Rzpltej Polskiej w Moskwie p. **Kętrzyński.**

—o—

AMBASADOR FRANC. I POSEŁ ANG. U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym **ambasadora francuskiego Panafieu i posła angielskiego Max Millera.**

—o—

MISJA WOJSKOWA FRANCUSKA POZOSTANIE JESZCZE W POLSCE.

Paryż, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). **Gen. Gourand** oświadcza w **„Echo de Paris“,** że przypisywane mu oświadczenie, jakoby wojskowe **misje francuskie w Polsce i Czechosłowacji** miały opuścić te kraje, polega **na nieporozumieniu.**

—o—

Groźna katastrofa kolejowa pod Krakowem,

Pociąg, wiozący słuchaczy wyszkolenia wojskowego, rozbity. 1 osoba ciężko ranna — 10 kontuzjowanych.

Kraków, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Dziś og dz. 1.45 **na stacji Strzyżów wjechał pociąg osobowy na stojący na torze pociąg towarowo-osobowy, wiozący słuchaczy wyszkolenia wojskowego.** Natychmiast po wypadku wyjechał na miejsce pociąg ratunkowy wraz z komisją, aby przystąpić niezwłocznie do zbadania przyczyn wypadku. Stwierdzono, że powodem katastrofy było **złe nastawienie zwrotnicy dla pociągu osoobwego.** Uszkodzeniu uległy 3 wagony po ciągu osobowego, oraz wagon służbowy i platfrma z ładunkiem samochodów pociągu osobowo-towarowego.

Poza tem **uszkodzeniu uległy parowozy obu pociągów.** Z podróżnych **jedna osoba ciężko ranna, 10 osób kontuzjonowanych.** Normalny ruch pociągów wznowiono o godzinie 8.30,

W sprawie wprowadzenia w życie konwencji kolej.

odbędą się wkrótce narady polsko-sowieckie.

Warszawa, 31 sierpnia. (Tel. G. P.) Dnia 15 września odbędzie się **w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei,** aby stosownie do wymogów konwencji kolejowej **polsko-sowieckiej** opracować przepisy wykonawcze do tej konwencji i **umożliwić regularną i bezpośrednią komunikacje między Polską a Sowietami.** Wyniki tej konferencji będą miały **doniosłe znaczenie dla naszego handlu i przemysłu,** oraz dla rozwoju życia gospodarczego obu krajów.

(Wiadomość powyższą podaliśmy już przed kilku dniami, — obecnie zaś potwierdza ją AW. w swoim komunikacie. — Przyp. Red.)

Powszechny Kongres Pokoju

rozpocznie jutro swe narady w Paryżu.

Paryż, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) W dniu 2. września otwarty tu zostanie **XXIV Powszechny Kongres Pokoju.** Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się o godz. 3 popoł. w jednym z amfiteatrów Sorbony. Przemówienia mają wygłosić liczni mowcy, a wśród nich **Herriot, prezes francuskiej Izby deputowanych,** który przewodniczyć będzie na kongresie. Ośmiuset delegatów **reprezentować będzie z górą 20 narodowości.** Porządek dzienny kongresu przewiduje na pierwszem miejscu dyskusję nad protokołem, dotyczącym regulowania **zatargów międzynarodowych w drodze pokojowej.**

Cel i zadania międzynarodowej masonerji.

Bazylea, 31 sierpnia. (Tel. G. P.) Szwajc. Ag. Telegr. Na kongresie wolnomularzy powzięto rezolucję, w której powiedziano: **„Międzynarodowy zjazd wolnomularzy uważa za najważniejsze zadanie wolnomularstw przywrócenie pokoju w Europie i odnowienie stosunków między Francją i Anglją“**

Samobójstwo sekretarza koncernu „Dąbrowa“

Powodem samobójstwa neurastenja. — Znaleziono go rano w łóżku już zastygniętego. — Strzału rewolwerowego, wymierzonego w skroń nad ranem, nikt z domowników nie słyszał.

Lwów, 1 września.

(v) Wczoraj o godzinie 10 rano zaalarmowana została policja śledcza wiadomością o zagadkowej śmierci **sekretarza Koncernu Naftowego „Dąbrowa“, 62-letniego Władysława Madeyskiego,** zamieszkałego z żoną i dziećmi przy ul. Glinianskiej 21, którego znaleziono rano nieżywego w kałuży krwi w łóżku z rewolwerem w ręku. Śmierć ta wydawała się początkowo zagadkową, albowiem przed przeprowadzeniem dochodzeń wydawało sie dziwnem, iż nikt z domowników nie słyszał strzału rewolwerowego. Na miejsce wypadku wysłano natychmiast wywiadowców **Rychlewskiego i Bandrowskiego,** którzy stwierdzili, co następuje:

Śp. Władysław Madeyski od dłuższego już czasu zdradzał objawy silnego zdenerwowania i leczył się **na neurastenje** u dra Świtalskiego. Przed niedawnym czasem po przejściu operacji pęcherza moczowego rozstrój nerwowy spotęgował się i śp. Madeyski wyrażał się często przed swoją żoną, że powinna oczekiwać najgorszych rzeczy.

Wczoraj, jak codziennie, wstali wszyscy domownicy o godz. 8 rano i nie zwracali uwagi na śpiącego rzekomo Madeyskiego. O godz. 9 weszła do pokoju służąca i podszedłszy do swojego służbodawcy, aby go obudzić, **z przerażeniem ujrzała, iż leży on w kałuży krwi, a z prawej skroni sączy się stygnąca już krew.** Z krzykiem uwiadomiła o swojem odkryciu żonę denata.

Wezwano natychmiast władze. Na miejsce przybył wkrótce oprócz policji kierownik miejskiego komisarjatu lekarz dzielnicowy **dr. Kasparek,** który stwierdził śmierć Madeyskiego. Rewolwer, z którego strzelał denat, leżał pomiędzy nogami na kołdrze, tuż obok niego znajdowała się skostniała już nieboszczyka ręka. Wszystko wskazywało, iż śmierć nastąpiła przed kilku godzinami.

W trakcie dochodzeń przypomniała sobie **6-letnia córka denata,** iż mniej więcej **około godz. 6. rano usłyszała w okolicy łóżka ojca trzask rewolweru,** ale nie przywiązując do tego wagi, usnęła i zbudzoną została dopiero o g. 8 rano.

Samobójstwo to wywarło przygnębiające wrażenie.

—o—

Wybory do Kasy chorych w Stryju.

Stryj, 31 sierpnia. (Tel. wł.) Przy wyborach do tutejszej Kasy chorych uzyskała lista nr. 1. lewicy klasowej PPS. 22 mandatów, lista nr. 2. sześć, a lista nr. 3 poalesjonistów 2 mandaty.

—o—

PRZED OTWARCIEM SESJI LIGI NARODÓW.

Paryż, 31 sierpnia. (Tel. G. P.) **Briand** odjechał samochodem do Genewy w towarzystwie **ministra Louchera.** Inni członkowie delegacji francuskiej, którzy będą brali udział **w posiedzeniu Ligi Narodów,** opuszczą Paryż dziś w nocy, udając się **pociągiem do Genewy.**

—o—

KOMUNIŚCI WCIĄŻ URZĄDZAJĄ AWANTURY W PARYŻU.

Paryż, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). **„Matin“** donosi z Nicei, że na wczorajszem **rosyjsko-bolszewickiem zgromadzeniu,** które odbyło się w teatrze, **przyszło do starć między komunistami a rosyjskimi monarchistami.** Policja interwenjowała i **aresztowała 10 osób.**

—o—

MANEWRY SOWIECKIE NIE SĄ PROWOKOWANIEM POLSKI.

Wiedeń, 31. sierpnia. (Tel. G. P.). **„N. Fr. Presse“** donosi z Moskwy, że **główny komendant wojsk na Krymie i Ukrainie Jegorow** dementuje w rozmowie z dziennikarzami pogłoski **o wielkich manewrach, skierowanych przeciwko Polsce.** Zdaniem Jegorowa, manewry **nie przekroczą norm zwykłych.**

Nieznane małpoludy w Karpatach.

Dziwny wybryk natury. -- W zapadłej wiosce karpackiej żyją cztery siostry - małpy. -- Matka ich mieszkanka wsi Chaszczowej w pow. turskim.

(Od naszego korespondenta).

Turka nad Stryjem w sierpniu.

(i) W związku z niedawnym procesem tzw. „małpim“, który przebiegiem swoim i wynikiem taką senzację wzbudził w całym świecie cywilizowanym niewątpliwie zainteresuje żywo świat naukowy wiadomość, iż w zapadłym zakątku Karpat środkowych żyją od szeregu lat **aż cztery egzemplarze antropoidalne**, sposobem życia, zwyczajami i zachowaniem się przypominające w całej pełni owłosionych przodków gatunku „homo sapiens“.

W górskiej wiosce **Chaszczowej**, leżącej w kierunku północno-zachodnim od Rozłucza za wsią Łomną, znaną z żeńskiego klasztoru wychowawczego, mieszka od szeregu lat biedna **żydówka niejaka Chana Pillingerowa**, matka pięciorga żyjących dzieci, z których

czworo, rodzaju żeńskiego, znanych jest w okolicy pod nazwą „małp“,

a jeden tylko syn, 27-letni ma prawo nazywać się człowiekiem.

Pillingerowa, wdowa od lat kilku, jest właścicielką malutkiego gospodarstwa, z którego żyje i przy pomocy syna, zajmującego się pośrednictwem w handlu bydłem, utrzymuje

dziwne twory natury,

które wydała na świat. Pillingerowa jest człowiekiem normalnym, takim też był nieboszczyk jej mąż. Tem bardziej niezrozumiałem jest, że kobieta ta dała życie aż siedmiu istotom, z których każda mogłaby być klasycznym dowodem racjonalności teorji Darwina.

Po najstarszej córce-małpie, mającej dzisiaj 29 lat, urodził się

syn, człowiek normalny.

Następnie z przerwami 4-letniemi przychodziły na świat znowu „małpy“, **wszystkie żeńskiego rodzaju.** Było ich ogółem siedm, trzy umarły, pozostało przy życiu cztery. Wiek ich dzisiaj jest następujący: 29 lat, 23 lat, 19 lat i 15 lat. Wszystkie cztery tylko kształtami zewnętrznymi, tj. budową organizmu, podobne są do ludzi.

Każdego, kto ujrzy je jednak z bliska, opanowuje jakaś odraza i wstręt, połączone z niepojętym lękiem. Maszkary te, odziane w strzępy łachmanów,

obrośnięte są na całem ciele gęstymi włosami nieokreślonej barwy.

Z pod tych włosów rysów twarzy rozpoznać nie można.

Na widok obcego „małpy“, siedzące w kuczki na ziemi lub na przyzbie chaty i wygrzewające się do słońca, **zrywają się z przerażeniem** w małych oczach i jednym susem, bądź na dwóch, bądź też na czterech nogach, rozbiegają się na wszystkie strony: jedne **wskakują na dach domu i w mig siedzą na jego wierzchołku, inne wskakują na drzewo i czepiając się rękami i nogami gałęzi, w okamgnieniu siedzą wysoko** niedosiężne. Oddaliwszy się w ten sposób od nieznanego sobie przybysza, **wszystkie plują nań, szczerzą zębami i pokazują języki.**

Jeden dźwięk wydają przytem: „Idy!“

Widok ten przejmuje każdego uczuciem dziwnego strachu. Trzeba prawdziwego wysiłku, by ktoś z ciekawskich, a jest ich dosyć, zdobył się na chęć wdawania się z temi okropnemi istotami w konwersację. Każdy, nasyciwszy się odrazu widokiem retrogenetycznych wybryków natury, ucieka z odrazą, copredzej z maleńkiego podwórka Pillingerównej.

„Małpy“ nie są tak nieuprzejme w stosunku do dobrze znanych sobie ludzi.

Z dziećmi sąsiadów bawią się

i otaczają je troskliwą opieką. **Wobec matki i brata-człowieka są posłuszne i pokorne**, jak gdyby rozumiejąc swoją niższość i zależność od nich. Robót prawie żadnych nie wykonują. Umieją nakopać kartofle, przynieść drzewo i wodę, ale czynią to niechętnie. Najstarsza „małpa“ sypia pod okapem pieca, inne na barłogach na piecu. U wszystkich

dolne kończyny są dobrze wykształcone

i chwytają niemi równie dobrze, jak rękami.

Jest wprost niezrozumiałe, czemu przypisać, iż tymi doskonałymi okazami zoologicznymi **nie zainteresował się dotychczas świat naukowy.** Mówią, iż przed wojną jakieś zagraniczne przedsiębiorstwo cyrkowe chciało zakupić całe to potomstwo jeszcze u nieboszczyka starego Pillingera, ofiarując mu nawet znaczną kwotę. Pomimo sprzeciwu żony Pillinger już się godził, ale do sprzedaży nie dopuścił posterunek żandarmerji. Obecnie Pillingerowa chętnie zapewne pozbyłaby się za niższą cenę swoich dzieci, ale niema amatora.

Próby sfotografowania „małp“ okazują się bezowocne. Jakby nauczone, **na widok aparatu fotograficznego uciekają w panice w zygzakowatych kierunkach** i chowają się. Ażeby je sfotografować, należałoby użyć przemowy, niema jednak w Chaszczowej śmiałka, któryby zdobył się na odwagę zetknięcia się z którąś z tych istot, stworzonych także „na obraz i podobieństwo boskie“.

Wszelkie propozycje, w tym kierunku czynione matce, **spotykają się także z niechęcią lub wprost z odmową.** Jakie pobudki odgrywają tu rolę, pozostaje tajemnicą serca macierzyńskiego.

Znowu odkrycie olbrzymich bogactw naturalnych na pograniczu sowieckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. sierpnia.

Z Żytomierza donoszą nam: Manja ciągłego szukania i wykrywania przez Sowiety **olbrzymich bogactw naturalnych obecnie dotarła i do nas.** Wedle ogłoszonych oficjalnych informacji, miał znany na Ukrainie uczony, prof. Bielski **ukończyć geologiczne badania wnętrza gruntów w okręgu żytomierskim, przyczem badania te miały stwierdzić obecność olbrzymich a rozmaitych złóż mineralnych na terenie pogranicznym z Wołyniem polskim.** Wykryto mianowicie, że w okolicy samego Żytomierza ziemia zawiera wprost niewyczerpane **pokłady różnych materjałów o ogromnej wartości**, a to — 6 miljonów pudów szpatu, 8 mil. pudów białego kwarcu (dla produkcji szkła) itd. W rejonie Uszomira znaleziono olbrzymie zapasy (do 7 mil. pudów) kaolinu, a co najważniejsze — złoża tzw. „żeleźniaka“, idącego na **budowę okrętów pancernych.** Wedle sprawozdania fachowców, złoża te zawierają **do 5 mil. pudów tego materjału** (wartości 30 mil. rubli złotych), obecnie dobywanego jedynie w Szwecji oraz w Ameryce północnej i to w bardzo nieznacznej ilości. Ponadto wykryto w tym samym rejonie — wzdłuż łożyska rzeki „Gniłopiat“ złoża grafitu oraz kryształu, topazitu itd.

Stwierdzono też, że błota tych obszarów posiadają tzw. siły radjoaktywne. Wobec tego zaprojektowano tam budowę zdrojowiska, celem wykorzystania leczniczych właściwości tego błota.

Wedle wskazówek komisji badawczej **teren tych nadzwyczajnych bogactw ma objąć również pewne pograniczne obszary naszego terytorjum,** przedstawiającego pod względem mineralogicznym oraz geologicznym **jednakową budowę.**

Nagie kobiety na sali dworca wileńskiego.

Wesołe dziewczątka aresztowane, rozebrały się ponownie... w komisarjacie.

(Od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 31. sierpnia.

Hala główna na dworcu Wileńskim była widownią gorszących zajść. Rolę bohaterek odegrały dwie młode kobiety, jak się zdaje, zlekka

podniecone alkoholem.

Wieczorem, w chwilę po zapaleniu świateł, woźny stacyjny zauważył jakąś pasażerkę, stojącą we drzwiach od ubikacji toaletowej. Nieznajoma

wzywała gestami

drugą kobietę. Wkrótce obie, chichocząc głośno, znikły za drzwiami.

Po upływie kilku minut w poczekalni powstał niesłychany tumult. Rozległy się

krzyki, gwizdy,

śmiechy, brawa, oklaski.

W ten sposób powitano ukazanie się dwu nagich niewiast, które nagle wyskoczyły z ubikacji toaletowej. Starsza

nie miała na sobie nic.

prócz pończoch i pantofelków; młodsza, prawdopodobnie nieco skromniejsza,

przewiązała sobie biodra koszulką,

czem było jej nawet do twarzy.

Szły wolnym krokiem przez salę, wdzięcznie uśmiechając się do mężczyzn. Garderobę,

zwiniętą bezładnie,

trzymały pod pachami.

Spacer ten trwał krótko. Do poczekalni wbiegł policjant i gromkim głosem rozkazał:

— Proszę się ubrać!

Ale nagie kobiety przyjęły ten rozkaz drwinami. Starsza

„zagrała“ policjantowi

na nosie, ujęła towarzyszkę pod ramię i ostentacyjnie poprowadziła ją do bufetu 2-ej klasy.

Na alarm przybiegło jeszcze kilku funkcjonarjuszów policji. Nagie przyjaciółki, otoczone

ze wszech stron,

musiały się ubrać. Odprowadzono je do komisarjatu kolejowego.

Po drodze awanturowały się głośno, a gdy stanęły przed obliczem dyżurnego przodownika, po raz drugi

zrzuciły szaty,

ukazując wdzięki w całej okazałości.

Uparte zwolenniczki nagości nie chciały się ubierać, wobec czego przodownik wziął ze stołu linijkę i oświadczył:

— No, panny, wkładać koszule i sukienki,

bo spuszczę lanie!

Słowa te, poparte wymownym gestem, poskutkowały. Niewiasty doprowadziły toaletę do porządku. Starsza podała się za Natalję Gryffównę,

druga odmówiła

wszelkich zeznań.

Odesłano je do sędziego śledczego.

—o—

Poświęcenie Kasy spółdzielczej Związku Obrońców Lwowa.

Lwów, 1. września.

Dnia 30. sierpnia odbyło się poświęcenie Kasy spółdzielczej Z. O. L. Poświęcenia dokonał ks. Rokicki, poczem odbyło się serdeczne przyjęcie, przeplatane przemówieniami: ks. Rokickiego, prezesa Horszowskiego, prezesa Sulimirskiego, dyr. Brodzińskiego, pułk. Baczyńskiego, dyr. Kozubskiego i p. Sawickiego.

Kasa spółdzielcza Z. O. L., która powstała dzięki kredytom udzielonym jej przez Kasę Centralną Spółek rolniczych i Związek Stowarzyszeń zarobkowych — ma na celu: Podtrzymanie małego kupiectwa i rękodzieła przez udzielanie kredytów, umożliwianie zakładania warsztatów pracy, pomoc kioskarzom-inwalidom i Obrońcom Lwowa, pomoc w ciężkich życiowych wypadkach, wyrabianie ducha kooperatywy i wiary we własne siły, szerzenie idei oszczędności i realnej pracy, gdyż tylko taka może być naszą obroną w życiu ekonomicznem.

W skład Kasy spółdzielczej wchodzą: p. Wit-Sulimirski jako prezes, pp. Brodziński, Hemerling, Bialikiewicz, Kozubski i Szczupłakiewicz jako dyrektorowie, p. Dr. Olizarowa jako sekretarka, oraz pp. Chrzanowski i Pittner. Radę Nadzorczą tworzą: pp. Świeżawski, Węgrzynowski, Czapliński, Osostowicz, Kupczyński i Skałba. Lokal Kasy mieści się w domu Katolickim przy ul. Gródeckiej 2b., a otrzymała go Kasa dzięki staraniom p. Sawickiego.

—o—

Skok z dachu.

Tragikomiczny dramat miłosny.

We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“, mniejszym, jak zwykle w poniedziałek, z powodu nawału materjału wypadło objaśnienie do kliszy, które tylko w części nakładu zostało umieszczone. Wobec tego powtarzamy je poniżej.

Stolica Meksyku była onegdaj świadkiem oryginalnego dramatu miłosnego, który na szczęście dobrze się skończył. Punktem kulminacyjnym akcji dramatu była scena, w której bohaterka wydobyła ze swej roli wszystko, co się tylko dało; odgrywała ona przez dziesięć minut rolę wzbudzającą u widzów zgrozę, za której sfilmowanie każdy operator czy reżyser zapłaciłby bez wahania huk pieniędzy.

Młoda, pełna temperamentu meksykanka zakochała się na zabój w młodzieńcu, równie młodym jak ona. Przeciw miłostce rodzice nic nie mieli, jednak nie chcieli się zgodzić na związek małżeński: „Jesteście młodzi, możecie poczekać“ — powiadali rodzice. — „Co czekać?! — nie, teraz albo nigdy“ — krzyknęła córka. — Długa kłótnia i spór zakończył się tem, iż młoda, przedsiębiorcza meksykanka postawiła rodzicom zwięzłe ultimatum: „albo dajecie błogosławieństwo, albo też

skaczę po dziesięciu minutach na bruk.

Rodzice groźbę przyjęli z uśmiechem, spodziewając się, iż dziesięć minut wystarczy, by córeczka się uspokoiła. Jednak energiczna dziewczyna nie myślała wcale żartować. Gdy minął określony czas, wybiegła z mieszkania, wdrapała się na dach czteropiętrowego domu, zamykając przedtem drzwi strychowe na klucz. Gdy zaniepokojeni rodzice wybiegli na ulicę, ze zgrozą ujrzeli jedynaczkę swą siedzącą na gzymsie dachu i bujającą swobodnie nóżkami na zawrotnej wysokości. Przerażony ojciec, ujrzawszy dziecko swe w tak niebezpiecznej sytuacji, chciał już udzielić zgody na małżeństwo, jednak matka, po której zdaje się córka odziedziczyła upór, i teraz jeszcze się sprzeciwiała.

W końcu ojciec, znając silny charakter swej córki i przewidując katastrofę, zaalarmował straż pożarną. Przybyła ona jeszcze w sam czas, by rozciągnąć płachtę ratowniczą i złapać bohaterkę tragedji miłosnej, która ściśle wedle ultimatum po dziesięciu minutach zeskoczyła z dachu.

Teraz wreszcie i matka zmiękła i chwyciwszy uratowaną swą córeczkę w objęcia, udzieliła jej błogosławieństwa i pozwolenia choćby na natychmiastowy ślub. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie niespodziewany zwrot. Młodzieniec, dla którego dziewczyna chciała poświęcić życie, przestraszył się zbytniej energji swej narzeczonej i zawiadomił ją, iż zrywa zaręczyny, ponieważ „nie jest dostatecznym dzikusem względnie atletą“, by mógł znaleźć szczęście w małżeństwie ztego rodzaju kobietą.

Niestety nie mamy wiadomości, czy dziewczę, dotknięte tym krokiem, ponownie udało się na dach, by dokonać salto mortale. Spodziewamy się, iż nie uczyniła tego, wyleczyła się zapewne natomiast nietylko z miłości, ale i egzaltacji.

Burza z gradem na Pokuciu.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja 31 sierpnia. Onegdaj przeszła nad Pokuciem w godzinach wieczornych **szalona burza, raczej orkan, który dotknął przeważnie powiaty górskie. Na Czarnohorze spadł obfity grad, który pokrył grubą warstwą połoniny. Burzy towarzyszyły potężne grzmoty i pioruny.** Jeden z piorunów spalił w Worochcie obok tartaku stóg siana. **Burza wyłamała wiele drzew w lasach i sadach.** Zwłaszcza ucierpiały drzewa owocowe i ogrodowizna.

Deszcze są codziennem zjawiskiem w naszych stronach i widocznie są następstwem zeszłorocznej zimy, pozbawionej opadów śnieżnych.

Lud przepowiada wczesną i bardzo ostrą zimę.

Dwaj wybitni komuniści sowieccy utonęli w pobliżu Nowego Jorku.

Czy tylko nieszczęśliwy przypadek?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 31. sierpnia. Z Moskwy donoszą: Ogólne poruszenie wywołała w kołach rządowych wiadomość, nadeszła z Nowego Jorku tragicznym wypadku (?), którego ofiarami padło dwóch wybitnych prowodyrów sowieckich, a to: **tow. Sklieński i Churgin.** Pierwszy z nich był przez dłuższy czas **głównym pomocnikiem Trockiego w tworzeniu kierownictwa armji czerwonej.** Usunięty przez Frunzego po zatargu tegoż z Trockim, Sklianski piastował ostatnio stanowisko **przewodniczącego państwowego trustu tekstylnego** i w tym charakterze bawił w Ameryce celem **prowadzenia olbrzymich zamówień surowców amerykańskich dla przemysłu sowieckiego.**

Churgin zaś — też jeden z organizatorów partji komunistycznej — był kierownikiem wydziału handlu sow. w Stanach Zjedn. Obaj utonęli w jednem z jezior w okolicy Nowego Jorku w czasie burzy.

Bolszewicy mają kłopot z mową ukraińską.

Zapraszają do współpracy „uczonych“ z Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Pogranicze sow., 29. sierpnia. Z Charkowa donoszą: „Ukrainizacja“ oświaty i życia społecznego na terenie Ukrainy sow. niespodzianie napotkała na nieprzezwyciężoną przeszkodę, **na brak jednolitej terminologji, ortografji i przepisów gramatycznych w używaniu „mowy ukraińskiej“.** Stwierdzono, że obecnie każdy prawie mówi lub „pisze“ w osobnym djalekcie, niejako na własną odpowiedzialność“, niema też ogólnie obowiązującej gramatyki. Stworzono więc przy rządzie charkowskim specjalną komisję, która miała doprowadzić do „syntezy licznych djalektów z mową literacką“. Komisja jednak przyznała się, że nie posiada dostatecznych dla tego celu sił naukowych. Postanowiono więc **zaprosić do współpracy znanych uczonych ukraińskich ze Lwowa i Małopolski wschod.: W. Gnatuka, W. Simowycza i St. Smal-Stockiego,** którzy mają w tym celu przybyć do Charkowa, aby przeprowadzić „naukową unifikację“ języka ukraińskiego oraz opracować gramatykę, przepisy ortograficzne itd. A więc — naprzód ogłoszono obowiązkowość języka narodowego, a dopiero później przystępują do „opracowania“ tego języka i to za pomocą uczonych zagranicznych...

Doktorat sztuki aktorskiej.

Moskwa, w sierpniu.

(B) Jak wiadomo istnieje w Moskwie słynna szkoła studjów sztuki aktorskiej Meyerholda, jednego z najwybitniejszych reżyserów i znawców teatru w Rosji. Szkoła Meyerholda otrzymała obecnie charakter uniwersytetu, a uczniami jej po spełnieniu wymaganych warunków zostaną doktorami sztuki aktorskiej. Studjum w „uniwersytecie“ Meyerholda trwać będzie trzy lata, a w zakres jego wchodzi prócz właściwej sztuki aktorskiej także szereg przedmiotów, związanych z teatrem, a więc: dramaturgja, historja literatury, estetyka, historja sztuki itd.

Psia akademja w Poznaniu.

Szkolenie psów do służby policyjnej.

Wszelkie mezaljanse wykluczone — rasa musi pozostać czysta.

Poznań, w sierpniu.

Wśród wielu środków, z pomocy których korzystają dzisiaj władze bezpieczeństwa, walczące z przestępczością — psy policyjne zajmują jedno z pierwszych miejsc.

Polska policja

w trudnych warunkach rozpoczęła hodowlę psów.

Od czerwca 1919 r. hodowlę i tresurę prowadzi w Poznaniu komisarz Alojzy Grimm.

Protoplastami licznej już dzisiaj rodziny psów policyjnych są dwa psy rozpłodowe:

„Lena“ i „Ralf“.

W poznańskiej szkole psy policyjne uczą się pod kierunkiem wytrawnych trenerów, przyczem każdy „uczeń“ lub „uczenica“ mają swego nauczyciela i opiekuna.

W końcu 1924 roku zakupiono 4 pierwszorzędne sztuki rozpłodowe z Berlina.

Przed dwoma zaś laty

przystąpiono do ciekawych doświadczeń nad wychowaniem specjalnego typu „psa obronnego“ drogą skrzyżowania „dobermana“ z „rotweilerem“.

Niezwykle ciekawe wyniki dały

próby odmładzania psów

metodą Woronowa i Steinacha.

Próby te przeprowadozne przez profesora Uniwersytetu poznańskiego, dr. Runge, uwieńczone zostały nadspodziewanymi rezultatami.

Jeden z psów stracił starczą kataraktę, inny odmłodniał tak, że mimo późnego wieku, rad był wejść w nowe związki małżeńskie.

Poznańska hodowla wypuściła dotychczas

150 psów policyjnych,

wyszkolonych w tropieniu śladów, pościgu za przestępcą i w obronie policjantów.

Wychowańcy szkoły

wykazali niezwykłe zdolności

w służbie policyjnej, około 64 proc. powierzonych zadań śledczych wykonali pomyślnie. Rekord pobił słynny pies „Wilczek“, uczeń przodownika Józefa Kościanowskiego. Pies ten wykrył kilka większych morderstw.

Po ukończonym kursie

puszczone w świat pieski uzależniają się tylko w pewnym stopniu od nadzoru „hodowli“, która naprzykład zachowuje sobie pełnię praw do kojarzenia małżeństw swych wychowanków. Pod tym względem jest „hodowla“ nieubłagana,

nie zezwalając na żadne kojarzenia się

pod wpływem psiego uczucie, nie dopuszczając do „mezaljansów“. Małżeństwa mogą być przeprowadzane tylko w sferze „dobrze urodzonej“.

Doniosłość usług, jakie oddają psy policyjne, oceniona została przez wszystkie państwa.

W Polsce hodowla psów policyjnych rozwija się pomyślnie.

Z naszych zdrojowisk.

Iwonicz.

Rozwój Iwonicza. — Nowa dyrekcja zbiera obfite plony swe energji. — Lecznictwo postawione na poziomie europejskim. — Sanatorjum dla chorych na gruźlicę kostną. — Trzeci sezon.

(Od naszego korespondenta.)

Iwonicz, w sierpniu.

Iwonicz kończy już drugi sezon kąpielowy i tętni obecnie pełnią życia sezonowego. Napisać o Iwoniczu można wiele, zwłaszcza o tem, co być powinno. Widmo jednak „nożyc i kosza redakcyjnego“ każą mi się streszczać, bo byłoby to zbyt długiem wyliczaniem braków... Przyczyną braków **jest częsta zmiana** na naczelnem stanowisku dyrektora, powoływanie na to stanowisko częstokroć osób, które zupełnie na polu administracji zdrojowiskowej byli ignorantami, przez co stwarzano bezprogramowość prac inwestycyjnych i psuto pracę długich lat dziesiątków.

To też z prawdziwą radością powitano objęcie rządów Zakładu Iwonickiego w roku obecnym przez Inżyniera pana Władysława Gieysztora, tego samego, który w r. 1919 zakład zniszczony po wojnie odbudował i oddał do użytku. Dzięki staraniom dyrektora powiększono przedewszystkiem inwentarz meblowy zakładu bardzo znacznie.

Pięknie położona willa „Biały Orzeł“ została gruntownie zremontowaną. Wrażenie całości naprawdę europejskie!

Cała przestrzeń przed willą została ujęta w ramy pięknie urządzonych trawników, a szerokie kamienne schody z balustradą prowadzą gościa do willi.

Z okien i tarasu „Orła“ widać w dali ogromne dwa kwadraty ogrodzone wysokim płotem. I to dzieło niedługich rządów dyrektora Gieysztora... **kąpiele słoneczne.** Ten ważny czynnik leczenia klimatycznego — kąpiele w słońcu górskiem i powietrzu był dotąd stosowany w Iwoniczu ukradkiem. Dziś kuracjusz za nie wielką opłatą korzystać może wygodnie ze słońca. Osobny oddział dla pań i panów, rozbieralnie, szafki numerowane na rzeczy, tusze, leżaki i ławki.

Hotel otrzymał również nowe wygodne urządzenie.

Idąc w kierunku willi „Niespodzianki“, tuż za „Jodłą“ zwraca uwagę plac tennisowy, zbudowany w ten sposób, że zadowala najwytrawniejszych znawców tego sportu. Powstało też nowe boisko dla dzieci i doskonała kręgielnia. Młodzież i piękne mamusie również nie mogą się uskarżać tego roku na brak ruchu, czwartkowe i niedzielne dancingi, przy dźwiękach dobrze zgranej muzyki Strzelców 2. p. p. — przedłużają się nawet nieco poza dozwoloną przez lekarza godzinę. Dzieci — a tych zawsze w Iwoniczu liczba wielka — mają swoje ustalone przyjemności i zabawy prowadzone przez wyszkoloną froeblankę na wolnem powietrzu.

Z końcem lipca urządził komitet z panią hr. Izą Załuską na czele festyn na dochód budowy ochronki na wsi, który się świetnie udał i dał spory dochód.

Z początkiem sierpnia zjechał do Iwonicza jak corocznie dyrektor wojewódzkiego Urzędu zdrowia p. dr. Szczepan Mikołajski, który po dokładnem obejrzeniu zakładu i urządzeń w ciągu dwu dni z uznaniem podniósł pracę dyrektora, nie szczędząc też cennych rad swoich i słusznej krytyki. Mnóstwo rodzin w obecnym sezonie wyjechało ze zdrojowiska z powodu braku mieszkań, pobyt bowiem w pensjonacie podrażał znacznie koszt utrzymania.

Strona lecznicza w Iwoniczu stoi na wysokim poziomie dzięki istnieniu tu od lat paru lecznicy znanego ortopedysty ze Lwowa dra Józefa Aleksiewicza. Lecznica zaopatrzona w cały szereg nowożytnych środków leczniczych posiada maszyny dra Zandera oryginalne, aparaty do zabiegów elektrycznych D'lathermię, D'Arsonwalizację, nagrzewania, elektryczne lampy kwarcowe, aparat Roentgena do celów diagnostycznych i leczniczych.

Obecnie zaczyna p. dr. Aleksiewicz wprowadzać w czyn swój dawny plan utworzenia w Iwoniczu Sanatorjum dla gruźlicy kostnej. Prace początkowe już zaczęto. Zaznaczyć należy, że w obecnym roku powstały w samym Zakładzie dwa piękne domy pana Papierkowskiego i Hellera i śliczna willa o 22 pokojach pana kasjera Rygla. Jest nadzieja, że do kilku lat — jeśli pozostanie nadal obecne sprężyste kierownictwo zakładu — Iwonicz przybierze prawdziwie europejski wygląd.

Frekwencja gości w tym roku nieco mniejsza, a to z powodu słotnego lata.

Sezon trzeci, jesienny zapowiada się zato w Iwoniczu doskonale. Płyną zamówienia na mieszkania, a przysłowiowa piękność naszej jesieni ciepłej i pogodnej— sprzyja przeprowadzeniu kuracji, to też zauważyć się daje zmiana gości kąpielowych.

Bawią obecnie w Iwoniczu z osób znaczniejszych: państwo Czyżowscy z Krakowa, pułk. szt. gen. Nowicki z Warszawy, dziekan prof. dr. Antoni Jurasz z żoną z Poznania, profesor Otolski z Warszawy z żoną, major Merwin z żoną, inżynier naczelny fabryki „Pocisk“ z Warszawy, dyrektor gimn. ze Zgierza Zygmunt Lazar, inspektor policji ze Lwowa Męsowicz z rodziną, komisarz policji ze Lwowa Kropiwnicki z rodziną i wielu innych. **K. K.**

——o——

Żołądek jako — kasa ogniotrwała.

Londyn w sierpniu.

(B) W Indjach Przedgangesowych, w dystrykcie Madras stanął przed kilku dniami przed sądem niejaki

Thomm Shetty,

oskarżony o kradzież

ciężkiego złotego łańcucha.

Shetty stanowczo wypierał się kradzieży, a ponieważ nie znaleziono corpus delicti — sędziowie byli w

prawdziwym kłopocie.

Sytuację uratowała pomysłowość jednego z ajentów. Wpadł on mianowicie na pomysł, że Shetty łańcuch ukrywa w swoim —

żołądku.

Poddano tedy rzezimieszka prześwietleniu röntgenowskiemu, znaleziono zarys łańcucha, lecz — o dziwo! — ponadto kontur...

małego słonia.

Shettego zoperowano i wydobyto z żołądka łańcuch i postumencik, przedstawiający złotego słonia.

——o——

KAROL GIVRE.

Dramat współczesny.

Pan Badoche zawsze z wielkiem upodobaniem opowiada ową historję, zwłaszcza zaś wówczas, gdy po smacznym obiedzie, zasiada w gronie przyjaciół na balkonie, wygodnie zagłębiony w trzcinowym, poduszkami wyścielonym fotelu.

Niewrażliwy jest wówczas na kojący urok geranji, które go otaczają różowemi wachlarzami, niewrażliwy jest na ruch i rozgwar ulicy. Przeżywa raz jeszcze w opowiadaniu cały dramat, uplastycznia wstrząsające fakty w niezrównanej mimice, zgroza zawsze maluje się na jego twarzy i zrywa się z miejsca, lub też dygoce tylko na fotelu, zawsze w tych samych momentach opowieści.

*

Codziennie — mówi pan Badoche — czytamy w dziennikach o tem, że jakaś zbrodnia została popełniona... Lub też, że rozegrał się jakiś dramat miłosny, albo jakiś dramat zazdrości, albo samobójstwo... Strzały rewolwerowa, dźgnięcie nożem... Powieszenia.. Nieraz dzieje się to w tej samej właśnie dzielnicy, w której my sami mieszkamy.

Pomimo to, wierząc w to wszystko, naprawdę rzec można, jednak w to wszystko nie wierzymy. W głębi duszy sądzimy, że ludzie, którzy są tych wszystkich zdarzeń bohaterami, są to jacyś ludzie specjalni, nie zaś takie same istoty jak naprzykład wy, panowie i ja sam.

Nie wyobrażamy sobie poprostu, aby rzecz podobnego rodzaju z krwią, z rozdzierającymi krzykami, z trupami, mogła się zdarzyć tam zaraz nad nami, na trzeciem piętrze, lub też naprzeciwko naszego mieszkania, po tamtej stronie klatki schodowej.

Wiedzcie więc, że ja, ja sam na własne oczy, widziałem, tak samo oto, jak was widzę teraz... scenę okropną... Tutaj właśnie, z tego samego miejsca... I sąsiedzi moi widzieli ją także...

Było to pewnego wieczoru, takiego samego wieczoru jak dzisiaj. Atmosfera przesycona jeszcze była ostatniemi blaskami uchodzącego dnia. Panował niebieskawy półmrok...

Są to godziny, gdy przyjemnie jest wyjść na balkon bez marynarki i spokojnie palić fajkę, oparłszy się o balustradę.

Małżonka moja chciała już zapalić lampę, lecz poprosiłem ją, aby zaczekała jeszcze przez chwilę, aby zaczekała aż noc całkowicie zapadnie.

Od strony innych okien dobiegały ku mnie szepty leniwych rozmów...

I oto nagle wśród tego wielkiego muru, który widzicie naprzeciwko i który jest murem hotelu, wynajmującego pokoje także na godziny, jedno z okien rozświetliło się. Nawet ktoś, kto nie odczuwał specjalnych popędów ciekawości, zmuszony był spojrzeć w to okno. Ponieważ był to jedyny w owej chwili fragment jasnego światła na tle mroku, więc też oczy poprostu same pomimo woli, skierowały się w tę stronę. Zresztą stora była zapuszczona. Widać było tylko przesuwające się cienie.

Dwa cienie. Mężczyzna i kobieta. Kobieta szczupła, drobna, w oryginalnym kapelusiku...

— Wracajmy do pokoju — rzekła moja małżonka. — Nie mogę już szyć.

— Chwilę jeszcze... — odpowiedziałem.

Zapaliłem zagasłą fajkę. I właśnie w tej samej chwili oba cienie złączyły się w serdecznym uścisku.

— Widzisz! — szepnąłem — zakochani... Jakżesz oni muszą być szczęśliwi!...

Na innych balkonach i przy innych oknach musiały paść te same lub podobne uwagi, gdyż tłumione wybuchy śmiechu rozbrzmiały nagle z kilku stron. Ja jednak zacząłem uważać, że zachowanie się owej zakochanej pary zaczynało być nieco niezwykłe.

Przedewszystkiem mężczyzna podsunął krzesło pod samo okno, później wdrapał się na nie tak, iż na tle story sylwetka jego zarysowywała się wyraźnie niczem chiński cień na płótnie.

Wyciągnął z kieszeni coś, co musiało być kawałkiem sznurka i zaczął uwiązywać jeden koniec tego sznurka u górnej framugi okna.

Ruchy jego były gorączkowe, drżące. Z chwilą, gdy przymocował już sznurek, poruszył nim kilkakrotnie w powietrzu, poczem pochylił się, aby ująć inny sznurek, który wręczyła mu towarzyszka. Ten inny sznurek tak samo został zawieszony u framugi okna.

— Ciekawy jestem, co oni zamierzają czynić — rzekłem do żony, już nieco zaniepokojony.

— Ach, cóż to nas może obchodzić — brzmiała odpowiedź. — Wracajmy do pokoju.

— Patrz tylko, jak oni się ściskają i całują. Rzekłbyś, że mają się rozstać na lata całe...

Sznurki przecinały tło story dwiema pionowemi równoległemi linjami. Sznurki rozkołysały się nagle.

Zrozumiałem wreszcie! Zarówno ona, jak i on, jednocześnie, pochwycili końce obu sznurków i zaczęli obwiązywać je naokoło szyi.

Rzecz była niewątpliwa! Samobójstwo! Za chwilę oboje mieli umrzeć, tam, zaraz naprzeciwko mnie...

— Wielki Boże! — wykrzyknąłem. — Obym tylko nie przybył zapóźno...

Wybiegłem z mieszkania, przewracając

Rok, który upływa w 4-ch minutach.

Cud nowoczesnej optyki i wiedzy technicznej.

Wiedeń, we wrześniu.

(jp.) Jak się dowiadujemy ze strony najlepiej poinformowanej, zostanie w Wiedniu, w najbliższym czasie założone

wspaniałe planetarjum projekcyjne systemu Zeissa

na wzór zbudowanego już w tym roku w monachijskiem Muzeum niemieckiem. Planetarjum to uważane za iście cudowny wynalazek wiedzy ludzkiej, wywołało zachwyt uczonych całego świata.

Planetarjum Zeissa ma mianowicie za zadanie przedstawić za pomocą metody projekcyjnej z łudzącą wiernością **ruch wszystkich ciał, obserwowanych na sklepieniu niebieskiem.**

Pośrodku specjalnie skonstruowanej kopuły betonowej o 45 metrach średnicy jest ustawiony system aparatów projekcyjnych, podzielonych na dwie grupy. Pierwsza grupa **wyświetla olbrzymią cyfrę około 4.500 gwiazd aż do gwiazd szóstej wielkości**, na wewnętrzną ścianę kopuły, przedstawiającej sklepienie niebieskie. W drugiej grupie, **12 aparatów służy do tego, aby gwiazdy drogi mlecznej**, które na rzeczywistem niebie ukazują się tylko mglisto, wystąpiły w ostrych konturach. **Trzydzieści specjalnych aparatów** rzuca na właściwe miejsca tej ciekawej imitacji przestworza niebieskiego nazwy gwiazd i konstelacyj. Ale najbardziej skomplikowaną część całego urządzenia stanowi

projekcja systemu planetarnego,

a więc słońca, księżyca, Marsa, Wenus, Saturna, Jowisza i Merkurego.

Cały ten skomplikowany aparat projekcyjny obraca się około własnej osi, co sprawia, iż w planetarjum można obserwować wszystkie zjawiska i ruchy niebieskich ciał, rozgrywające się w naturze w okresie godzin, dni i lat, w przeciągu niewielu minut. I tak w monachijskiem planetarjum **roczny obrót systemu planetarnego i nieba gwiaździstego może być zaprodukowany w czasie niedłuższym, jak cztery minuty.**

Ten cud nowoczesnej optyki i wiedzy technicznej, wzbudza podziw całego świata, to też, gdy zostanie on zrealizowany także we Wiedniu, zdetronizowana politycznie stolica naddunajska pozyska w nim nową nieposolitą atrakcję.

Epilepsja jest uleczalna.

Ciekawe poglądy na tę chorobę wypowiada wiedeński psychoanalityk dr. Stekel.

Wiedeń, we wrześniu.

(jp.) Epilepsja zajmowała dotychczas specjalne miejsce w psychjatrji ze względu na to, że należy do tych nielicznych chorób umysłowych, przy których można stwierdzić **anatomiczne zmiany w mózgu**, a co najmniej towarzyszące im objawy chorobowe. To też tem bardziej zdumiewające są rezultaty, jakie w leczeniu tej choroby osiągnął wiedeński psychanalityk (nie psychoanalityk) dr. **Stekel.**

W dziele swem, wydanem obecnie, dr. Stekel **zbija zupełnie poglądy, obowiązujące w oficjalnej psychjatrji odnośnie do tej choroby**, którą zwalczano dotychczas jedynie za pomocą medykamentów.

Według dra Stekla epilepsja bez względu na to, czy jest chorobą dziedziczną, czy też nabytą, **jest więcej chorobą duszy, aniżeli ciała** i tylko leczenie duszy może sprowadzić uzdrowienie nawet wówczas, jeżeli choroba ta daje się stwierdzić organicznie. Najczęściej jednak **choroba organiczna jest tylko pozorna, ataki zaś mają podkład psychiczny.**

Epileptycy, według dra Stekla są jednostkami chorymi moralnie. **Atak epilepsji zastępuje u nich popełnienie występku lub przeżycie seksualne.**

Ze względu na psychiczne podłoże tej choroby najważniejszą rzeczą jest studjowanie duszy człowieka nią dotkniętego. Do dyspozycji na epileptyka należą: upór, kłamliwość, egoizm, hypokryzja, bigoterja, warcholstwo, przewrażliwienie, skłonność do gniewu do czynów gwałtownych i do pijaństwa.

Leczenie zatem winno się rozpocząć od **uregulowania życia duchowego pacjenta.**

Wszelkie medykamenta należy stanowczo wykluczyć, aby pacjent mógł należycie ocenić siłę wpływów moralnych.

Sen musi być ograniczony do minimum, aby pacjent miał jak najmniej sposobności do marzeń sennych i do **oddawania się wytworom swojej wyobraźni.** Co zaś najważniejsze, **chory winien być stale zajęty czemś realnem**, coby mu nie dawało myśleć o sobie. Pozatem lekarz **winien zbadać przyczyny i wyobrażenia, które spowodowały powstanie choroby duchowej i wyrugować je z myśli i uczuć pacjenta.**

Przy takiem postępowaniu dr. Stekel stwierdził w bardzo licznych wypadkach, że ataki stawały się coraz rzadsze, a wreszcie zupełnie ustawały, przyczem zauważyć należy jako rzecz bardzo ciekawą, że i organiczne zmiany w mózgu znikały równocześnie, o ile nie były one związane z jakimś nowotworem, tumorem itp.

Szczekający ludzie.

Fantazja szeika kurdyjskiego kazała ludziom pełnić rolę psów.

Konstantynopol, w sierpniu.

(jp.) Tureckie dzienniki podają ciekawy fakt, odnoszący się do jednego z przywódców najnowszego powstania Kurdów, **szeika Ejuba**, który obecnie, po zlikwidowaniu ruchu został przez Turków powieszony.

Szeik ten, odznaczający się niezwykłą brutalnością i bezwzględnem traktowaniem swoich podwładnych, wpadł na oryginalny pomysł używania

do strzeżenia swego pałacu ludzi, uwiązanych, jak psy na łańcuchu.

Te psy-ludzie, przy zbliżeniu się obcego do pałacu, zaczynali przeraźliwie szczekać i ujadać i czynić gwałtowne skoki, zupełnie jak ich czworonogie prototypy. Jeżeli zaś śmiałek postępował mimo to naprzód, **rzucali się na niego i wpijali mu zęby w ciało**, nie przestając wydawać szczekających i wyjących okrzyków.

Fakt ten, mało podobny do wiary, potwierdzają osobistości bardzo poważne — mógł on mieć zatem naprawdę miejsce w krainie, gdzie umysły są nastrojone na djapazon fantazyjnej baśni.

Renesans harmoniki ustnej.

N. Jork w sierpniu.

(B) Jedno z pism nowojorskich podaje, że w ubiegłym roku sprzedano w Ameryce

20 miljonów

harmonik ustnych. Harmonika bowiem stała się w Ameryce

niezwykle modna

i święci istny renesans swego powodzenia. Powodzenie to należy przypisać głównie temu, że tym instrumentem posługują się kompozytorzy, piszący dla

Jazzu.

Na usprawiedliwienie swej predylekcji podają ci kompozyści, że jeszcze

Beethoven i Gluck

lubili ten instrument i napisali dlań specjalnie kilka kompozycji.

—o—

Młode dziewczęta — zuchwałemi bandytkami.

Londyn w sierpniu.

(B) Wiek XX jest wiekiem

emancypacji kobiecej.

Że zatacza ona coraz szersze kręgi, dowodzą

kobiety - bandytki,

grasujące szczególnie w Anglji i w Ameryce. Oto niedawno w Wrexham (Anglja) trzy młodziutkie dziewczęta

w wieku 12, 13 i 16 lat.

wdrapały się po fasadzie wysokiego domu do wnętrza magazynu towarów bławatnych i dokonały tam kradzieży. Policja stwierdziwszy, że kradzieży dokonano tą „powietrzną“ drogą —

osłupiała

wprost, gdy w toku śledztwa wykryło się, kto jest

winowajcą.

Dwie starsze „akrobatki“ powędrowały do

zakładu poprawczego

na 5 lat, a najmłodsza musi złożyć uroczyste

przyrzeczenie,

że czynu takiego więcej nie popełni...

—o—

Zuchwały napad bandycki na miasto amerykańskie.

Nowy Jork w sierpniu.

(B) Z Nowego Jorku donoszą: Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w tych dniach na małe miasteczko amerykańskie

Meyworth (Illinois).

Dziesięciu bandytów, uzbrojonych od stóp do głów, wtargnęło

w biały dzień

do miasta, pochwycili kilkunastu najznaczniejszych obywateli

jako zakładników,

poczem prawie w oczach przerażonych mieszczuchów

doszczętnie obrabowali

miasto. W bardzo krótkim czasie, zanim jeszcze mieszkańcy mieli czas ochłonąć z przerażenia, załatwili się bandyci z rabunkiem i

czmychnęli,

unosząc obfity łup.

Rozpoczęto natychmiast

pościg,

który pozostał jednak bez rezultatu.

—o—

krzesła, zapominając narzucić marynarki na ramiona. Na schodach natknąłem się na innych lokatorów, którzy taksamo jak ja spieszyli na ratunek.

— Widziałeś pan?

— Tak jest. To okropne!...

Drżałem na całem ciele z przejęcia i trwogi. Znajdowałem się na czele grupy w chwili, gdy dobiegliśmy do hotelu.

— Prędko! Spiesz się pan! Ludzie zabijają się u pana! Tam na drugiem piętrze, na lewo....

— Uspokójcie się! Czyście oszaleli? To para zakochanych. Właśnie przed chwilą przybyli...

Siłą musieliśmy zaciągnąć dyrektora...

— Ach te drzwi z numerem pośrodku — powtarzaliśmy w duchu. — Za temi drzwiami znajdziemy może już tylko dwa trupy...

Drzwi, najwidoczniej wskutek pośpiechu, były tylko przymknięte.

Było nas dziesięć, może piętnaście osób, dokładnie już teraz nie pamiętam. Rzuciliśmy się wgłąb pokoju jak oszaleli...

I cóż się stało, — pytacie?

Własnemi rękami, tym oto scyzorykiem, który tutaj widzicie, porozcinałem te okropne sznury. Ciało mężczyzny z głuchym łoskotem zwaliło się na podłogę...

Czy żył jeszcze?

Tak jest, oddychał powoli, mozolnie.

Ona zaś, — pytacie?

Ona powoli, szeroko otworzyła oczy...

— Bogu niech będą dzięki! — wyrwał się okrzyk jednocześnie z wszystkich piersi.

Ona była jeszcze bardzo młoda, prawie dziecko. Z pewnością nie miała lat dwudziestu! Jakaś delikatna, wiotka!... I jakaż piękna!... W owym momencie jednak niezwykle blada, prawie sina, z wielkiemi fioletowemi pręgami pod oczyma...

Towarzysz jej był w stanie już wydobyć głos.

— Nic! Nic! — mówił. — Nie wzywajcie lekarza... Głos jego brzmiał błagalnie, wręcz żebrząco. — I nie wzywajcie policji. Boże broń! Niech nie będzie skandalu. To dla nas ważniejsze niż życie.

Głęboko, pełną piersią zaczerpnął powietrza i mówił dalej z trudem, urywanemi zdaniami:

— Nie udało się!... Tem gorzej!... Lecz to, Bóg mi świadkiem, odłożone tylko... To stać się musi... Nieodwołalnie... Chociaż może życia szkoda... Lecz te przeklęte tysiąc franków... „Tylko“ tysiąc franków... Dla innych to może „tylko“, dla nas to wszystko... Chodzi o honor mój i przedewszystkiem o honor tego dziecka... Dla nas to ważniejsze, niż życie...

Załamywał ręce w bezsilnej rozpaczy, podczas gdy dziewczyna łkała z cicha...

*

Doszedłszy do tego momentu opowiadania pan Badoche zawsze zapada na dłuższą chwilę w głębokie milczenie, poczem ze świstem wdychając w płuca wielką porcję powietrza, konkluduje:

— I cóż chcecie? Oczywiście nie potrzebowali umierać. Mimo wszystko, co się powiada, ludzie nie mają jednak serc z kamienia. Oczywiście złożyliśmy się wszyscy. Zebraliśmy wspólnie sumę tysiąca franków... Wręczyliśmy nieszczęśliwcom... Lecz bądź co bądź była to chwila niezapomnianych emocji...

*

Jedną rzeczą w tem wszystkiem, której pan Badoche nie opowiada, jest fakt, że w miesiąc po owej chwili niezapomnianych emocji, zawezwano go do tak zwanego Pałacu Sprawiedliwości. Tam pokazano mu ową właśnie młodą parę z poza okna w hotelu naprzeciwko i zapytano się go czy ich poznaje. Młoda para spoglądała wtedy na pana Badoche wyzywająco i pogardliwie.

On i ona — jakaż piękna i jakaż delikatna! — zdążyli już przez ów miesiąc czasu dokonać około piętnastu takich samych usiłowań samobójstwa, za takiemi samemi łaskawie zdradzieckiemi storami...

—o—

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 1. września „Uciekła mi przepióreczka“ kom. w 3 akt. Żeromskiego.

Środa, 2. września. „Uciekła mi przepióreczka“, kom. w 3 akt. Żeromskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 2. września „Noc Antonji“, kom w 3 akt. Melchiora Lengyela.

Czwartek, 3. września. „Noc Antonji“, kom. w 3 akt. Melchiora Lengyela.

Teatr Wielki, w dniu dziesiejszym, we wtorek, daje po raz drugi świetną komedję Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“, w wykonaniu najbitniejszych sił zespołu, z pp. Dębicką, Trapszo, Michułowiczem, Okornickim, Rasińskim, Zabielskim, Żyteckim w rolach głównych, oraz pp. Czakim, Koczyrkiewiczem, Lochmanem, Relskim, Rzęckim w rolach drugoplanowych. Reżyserja dyr. Henryka Barwińskiego.

Teatr Nowości, jutro we wtorek, rozpoczyna nowy sezon przepyszną, pełną humoru komedją Melchiora Lengyela „Noc Antonji“ z p. Leonją Barwińską w roli głównej. Dalsze role odtworzą pp. Galicka, Jankowska, Szczęsna, Kalinowski, Kwiatkowski, Milski, Fertner, Szosland. W mniej szych rolach wystąpią pp. Hierowska, Rowińska, Rybicka, Bojanowski, Kopczyński, Przystawski i inni. Reżyserja p. Juljana Dobrzańskiego.

---o---

Podziękowanie.

Pogrążeni w nieutulonym żalu z powodu nieodżałowanej straty, jaką ponieśliśmy przez śmierć ś. p. Antoniego Grodkiego, najlepszego Męża, Ojca i Teścia — otrzymaliśmy tak wiele dowodów współczucia ze wszech stron, że nie jesteśmy w możności każdemu z P. T. Kondolentów osobno podziękować. Wobec tego na tej drodze zasyłamy jak najserdeczniejsze i najgorętsze podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu, Szanownym Kolegom ś. p. Zmarłego, Reprezentantom Władz i Instytucji i wszystkim, którzy nie szczędzili nam słów pociechy i współczuc a oraz zechcieli wziąć udział w obrzędzie żałobnym. ***Rodzina.***

Lwów, 31. sierpnia 1925.

Wiadomości osobiste. Dr. Witołd Łuczyński powrócił.

„Echo-Macierz“ zawiadamia członków czynnych, że powakacyjne próby śpiewu dla przygotowania jesiennego koncertu rozpoczną się we czwartek, 4. września i odbywać się będą jak dotychczas, w poniedziałki i czwartki.

Wydział Tow. śpiew. „Bard“ wzywa wszystkich członków na pierwszą próbę po ferjach, która odbędzie się dnia 1. września 1925, we wtorek, o 7 wieczorem.

Zebranie informacyjne „Tygodnia Lotniczego“ odbędzie się dnia 2. bm. (środa)) o godz. 18-tej w sali sesyjnej województwa lwowskiego.

Urząd pocztowy na Targach Wschodnich. Z dniem 2. września br. wchodzi w życie urząd pocztowy, telegraficzny i telefoniczny na placu Powystawowym we Lwowie z nazwą „Lwów, Targi Wschodnie“ na czas trwania targów, tj. do 15-go września br.

Na indeksie. Najnowszy wykaz zagranicznych czasopism i broszur, którym odebrano debit na całym obszarze Rzeczypospolitej z powodu wrogiego stanowiska przeciw Państwu, obejmuje 275 perjodycznych pism, względnie pojedyńczych wydawnictw. W szczególności objęte są wykazem 86 czasopism i broszur w języku ukraińskim, 61 w języku rosyjskim, 44 w niemieckim, 40 w żydowskim, 16 w polskim, 11 w czeskim, 5 w białoruskim, po 4 w francuskim i hebrajskim, 3 w litewskim, a 1 w języku bułgarskim.

Niepoprawni. Czasopismu „Danziger Abendpost“, wychodzącemu w Gdańsku, odebrało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych debit pocztowy na obszarze Rzeczypospolitej, z powodu wybitnie wrogiego stanowiska, zajętego przeciwko Państwu Polskiemu. Równocześnie wydano odpowiednie zarządzenia celem udaremnienia rozszerzania tego czasopisma.

Z drugiego piętra głową na bruk.

Nigdy za dużo ostrożności przy myciu okien!

Lwów, 1 września.

(v) Krew w żyłach mrożący wypadek zaszedł wczoraj popołudniu przy ul. Zdrowie 3.

Mieszkająca w tej realności na drugiem piętrze niejaka **Helena Kałabarowa,** po powrocie z letnich wywczasów, zabrała się do robienia w mieszkaniu generalnych porządków. **Do wymycia szyb w oknach wynajęła Kałabarowa jakąć nieznaną sobie kobietę,** którą ujrzała idącą przez ulicę.

Nieznajoma zabrała się żwawo do pracy i zaopatrzywszy się w wiadro z wodą i w ścierki weszła na parapet okna, wychodzącego na podwórze. Właścicielka mieszkania, krzątająca się tymczasem po pokoju, ujrzała z przerażeniem w pewnym momencie, iż nieznajoma puściła rękę, którą **trzymała się listwy okiennej i runęła za okno.** Równocześnie usłyszała dochodzący z dołu **głuchy łoskot spadającego ciała** nieszczęśliwej. Z przestrachu nie była w stanie Kałabarowa zejść na dół i dostała ataku nerwowego.

Mieszkańcy kamienicy, którzy usłyszeli również łoskot bezwładnie spadającego ciała, wybiegli z mieszkań i ujrzeli strasznie **zmasakrowane i zniekształcone członki nieznajomej, pławiące się w kałuży krwi.**

Uwiadomiono natychmiast policję i sprowadzono Pogotowie ratunkowe, które zajęło się ostrożnem **zbieraniem pogruchotanych części ciała nieszczęśliwej, wydobywającej z siebie głuche jęki.** Lekarz dyżurny stwierdził u niej **załamanie podstawy czaszki, kilkakrotne złamanie obu rąk,** oraz ogólne liczne kontuzje wewnętrzne i zewnętrzne. W nieprzytomnym stanie odwieziono nieznajomą do szpitala.

Przybyłej policji udało się na razie stwierdzić, iż ofiara nieszczęśliwego wypadku nazywa się **Katarzyna Jarmyło.** Ani stan jej, ani też miejsce zamieszkania nie jest jeszcze znane.

Ze świata naftowego. Z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie jako członek dyrekcji Spółki Akcyjnej „Nafta“ we Lwowie p. B. Seidman, były długoletni dyrektor tow. naftowego „Silva Plana“ w Borysławiu, któremu też Towarzystwo to zawdzięcza swój rozkwit. P. dyr. Seidman znany jest w kompetentnych sferach jako jeden z najlepszych znawców przemysłu naftowego.

Zjazd Associacji Karpackiej we Lwowie. W pierwszych dniach września br. odbędzie się we Lwowie I Zjazd Assocjacji Karpackiej. Z okazji tego Zjazdu będą też zorganizowane wycieczki naukowe do Borysławia, Stryja, dalej na linję Stryj-Ławoczne, Stryj-Stanisławów i do Nadwórnej. Uczestnicy Zjazdu i wycieczek korzystać będą na kolejach w czasie od 30. sierpnia do 9. września br. w drodze wyjątku z 50-prc. ulgi przy dowolnej ilości przejazdów w wagonach klasy dowolnej bez względu na rodzaj pociągu.

(v) **Przez otwarte okno.** Karolina Schneider, zam. przy ul. Zielonej l. 11, doniosła Komisarjatowi I P. P., że w nocy z 29. na 30. bm. nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno w parterze do jej mieszkania, skąd skradł na jej szkodę pierzynę, kapę obrus wraz z 26 serwetkami, 4 prześcieradła, 2 poszewki, 4 m. barchanu i 1 spodnicę poprutą, ogólnej wartości 300 zł. Dochodzenia w toku.

(v) **Fatalny skok z tramwaju.** Wczoraj popołudniu sierżant 6 pułku lotniczego, Józef Fukowski, wyskoczył obok cmentarza Janowskiego z tramwaju tak nieszczęśliwie, że padając na bruk, pokaleczył się silnie na całem ciele. Uwiadomione władze wojskowe odstawiły ofiarę własnej nieostrożności do szpitala wojskowego.

(v) **Zamach samobójczy.** 30-letnia Marja Mydlarska żona podurzędnika bankowego, zam. przy ul. Obozowej 22, po sprzeczce z mężem w czasie jego chwilowej nieobecności w mieszkaniu w zamiarze samobójczym napiła się jakiejś nieznanej na razie trucizny. Zawezwane Pogotowie stacji ratunkowej po przepłukaniu żołądka odstawiło ją do szpitala powszechnego. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

(v) **Ucztę Lukullusową** urządzili sobie wczorajszej nocy nieznani złodzieje kosztem Debory Adlerowej, właścicielki restauracji przy pl. Krakowskim 20. Po rozbiciu drzwi od kurytarza dostali się do wnętrza restauracji, wypili wiele wódki, zjedli nieznaną ilość różnych zakąsek i wypili pół beczki piwa. Następnie zabrali wiele butelek likierów, wódek, kilkanaście puszek sardynek, parę kilogramów kiełbasy, poczem umknęli, niespostrzeżeni przez nikogo. Szkoda na razie nieustalona. Policja zarządziła dochodzenia.

Zaraza bydlęca na Kresach. Nasz korespondent w Tarnopolu donosi: W powiatach dubieńskim, łuckim i równieńskim województwa wołyńskiego wybuchła zaraza pryszczycy u bydląt. Celem zapobieżenia zawleczeniu tej zarazy do Małopolski, wydało Województwo tarnopolskie odpowiednie zarządzenia ochronne.

(v) **Do aresztów policyjnych** oddani zostali: Józef Czarnopolski, lat 20, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież cholewek na szkodę Józefa Hantza, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 43. Trębacz Piotr, lat 21, rodem z iNemirowa, pow. Rawa Ruska, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany w pociągu bez biletu. Szostek Michał, lat 28, zam. w Sygniówce, Antoni Chromiak, lat 18, piekarz, zam. przy ul. Sadownickiej l. 40 i Katarzyna Oweśna f. Iwanciów, wszyscy w stanie pijanym za awantury uliczne i nieznanego nazwiska kobieta, znaleziona w ul. Kętrzyńskiego w stanie zupełnego opilstwa; wreszcie Roman Szachów, rodem ze Lwowa, lat 15, Kwieciński Władysław, rodem ze Lwowa, lat 16, Dziedziński Marjan, lat 17, rodem ze Lwowa i Boruch Mordechajesz, rodem z Wołkowic, pow. Borszczów bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo.

---o---

---o---

---o---

---o---

---o---

---o---

Dnia 30. sierpnia br. pobłogosławiony został związek małżeński p. Bronisława Godlewicza, lek. wet. z p. Marją Szygowską, córką Józefa i Benedykty z Dunin Wąsowiczów, przez ks. kanonika Sigmunta w kośc. św. Elżbiety. 4710

Z ostatniej chwili:

Jeszcze jedno fałszywe oskarżenie Pistynera.

Lwów, 1. września.

Ciekawa scena rozegrała się wczoraj wieczorem na dworcu kolejowym przy pociągu wiedeńskim. Mianowicie policja przytrzymała jakiegoś eleganckiego pana, którego przez dłuższy czas legitymowano i rewidowano, później jednak pozwolono mu bez przeszkody odjechać. Jak się dowiadujemy, był to jeden z dyrektorów Mazaga niejaki Alfred Jurasch, którego Pistyner obwinił wczoraj o zdefraudowanie znaczniejszych zapasów skóry i o zamiar wywiezienia ich do Wiednia. Ponieważ przy Juraschu nie znaleziono nic, coby wskazywało, że oskarżenia Pistynera są słuszne, pozwolono mu wyjechać do Wiednia.

---o---

REWOLUCJA CHIŃSKA NIE CHCE ZACZEPIAĆ JAPONJI.

Tokio, 31. sierpnia (Tel. G. P.) Wolff. **Rząd kantoński w odpowiedzi na protest Japonji** w sprawie zastrzelenia w ubiegłą środę **trzech japońskich marynarzy,** wyraził swe ubolewanie i oświadczył, że nie miał żadnych **nieprzyjaznych zamiarów.** Twierdza otrzymała rozkaz nieprzepuszczania okrętów. W nocy, wśród ciemności, **nie można było rozpoznać żołnierzy japońskich.**

Kanton, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) „Reuter“. Rząd miejscowy oświadczył, **że nie ogłosił, ani też nie przedsięwziął żadnych postanowień w sprawie żeglugi nadbrzeżnej,** któreby zakazywały przyjazdu okrętom amerykańskim i japońskim.

Sport

TEAM A. — TEAM B.

rozegrają dziś o 4-tej zawody próbne.

Lwów, 1. września.

Dziś o godzinie 4-tej popołudniu odbędą się na boisku Pogoni zawody treningowe pomiędzy drużynami A. i B. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ w czasie gry dokonywane będą zmiany i przestawienia.

Z polecenia kapitana związkowego mają się na boisku Pogoni zjawić następujący gracze: Winnicki, Rększyński, Palik; Rusin, Redler, Gebartowski, Olearczyk, Maurer; Schneider, Witkowski, Mohr, Gulicz, Fichtel, Majcherczyk, Shab, Konopasek, Basziak; Wójcik, Bacz, Steuermann, Kuchar, Słonecki, Szabakiewicz, Lanter, Kopeć IV., Chmielowski, dr. Garbień, Murski, Łysek.

*

LWÓW — PRZEMYŚL.

Zawody międzymiastowe Lwów—Przemyśl odbędą się dnia 6. września w Przemyślu. Skład reprezentacji zostanie również w dniu dzisiejszym ustalony.

*

„SPORT“ ZWIĘKSZONY.

W dniu dzisiejszym wychodzi 150 nr. „Sportu“ w znacznie zwiększonej objętości (20 stron). Na treść składa się cały szereg artykułów z różnych dziedzin sportu.

Również i następny numer, który ukaże się 7. bm., wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości.

*

Ł. K. S.—HASMONEA 1 : 0 (1 : 0).

Nieustannie padający ulewny deszcz uczynił boisko Hasmonei zupełnie niezdatnem do gry. Z powodu deszczu, który w zupełności rozmiękczył boisko Hasmonei gra bardzo ucierpiała. Na wodą pokrytem terenie gracze obu drużyn jedynie z trudem się poruszali i nie mogli rozwinąć gry kombinacyjnej. Ł. K. S. jednak lepiej i prędzej się przystosował do warunków, starając się grać więcej górą, a mając w swym zespole zawodników o dobrej technice opanował pole i w drugiej połowie „przydusił“ porządnie przeciwnika. Hasmonea starała się w pierwszej połowie utrzymać grę otwartą, później zupełnie „spuchła“ i dopiero w ostatnich minutach zerwała się do ataku, chcąc koniecznie wydrzeć Ł. K. S-wi zwycięstwo. Nic jednak nie pomogło i Hasmonea musiała przy jąć drugą klęskę, przyczem może być zadowoloną, że nie skończyło się dla niej gorzej. Ł. K. S. w zupełności na zwycięstwo nawet i większe zasłużył; grał on o wiele lepiej aniżeli w sobotę i często zagrażał bramce Hasmonei, w której spisywał się dość dobrze Garfunkel, rehabilitując się za grę sobotnią. Również obrona Hasmonei miała ciężką robotę; Redler poza ofiarnością niczem się więcej nie wybijał, spadek formy jest u tego gracza widoczny. Birnbach grał tylko w drugiej połowie, był bardzo ociężałym i stwarzał swymi „kiksami“ szereg niebezpiecznych sytuacji. W pomocy wybijał się doskonały Fleischer i Schneider. Atak słaby, poza kilkoma udatnymi akcjami, niczego nie pokazał. Steurmann, mimo błota był najczystszym graczem na boisku, co już świadczy, że zbytnio się nie wytężał.

W Ł. K. S. najlepszą częścią był napad z Błaszewskim na środku. W pomocy wyróżniał się środkowy Trzmiel, paraliżując często dość proste akcje środkowej trójki ataku Hasmonei. Obrona nie miała trudnego zadania. Jedyną bramkę strzelił w pierwszej połowie Jańczyk, z ładnego podania Błażewskiego. Sędziował dobrze p. Grzyg. Publiczności około 800. **Z.**

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów 31. sierpnia.

W poszczególnych papierach dywidendowych przeważnie sporadyczne transakcje przy kursach utrzymanych. Większego zapotrzebowania niema. Towaru także niewiele. Z akcji przemysłowych kupowano nieco liczniej Gazolinę i Chybie. Z akcji bankowych zaś B. Hipoteczny.

Poszukiwano akcji Pezet po 0·11 przy zupełnym braku zaofiarowania.

Akcje handlowe bez odbiorców. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Na targu walutowym podaż dolarów po 5·70, wypłaty na N. Jork po 5·65 (w płaceniu dolary 5·69, N. Jork 5·64).

OBROTY W AKCJACH.

Lwów 31. sierpnia.

Bank Hipot. 0·40, Chodorów 3·15, 3·20, Browary 7·90, Chybie 4·25, Ćmielów 0·30, Lokomotywy 0·55, Gazolina 1·15, 1·20, Parowozy 0·38, Tesp 2·90, Zieleniewski 10·80. Gafota 0·30.

Giełda zbożowa.

Lwów 31. sierpnia.

Przy wielkiej podaży stosunkowo małe obroty. Poza giełdą większe obroty w życie. Płacono za len loco Oleszyce Z. 43·75, mąkę prowincjonalną pszenną 33%-tową kupowano po zł. 48 loco Włodzimierz Wołyński. Na ogół tendencja zniżkowa. Usposobienie ospałe.

Pszenica krajowa ex 1925 24.— do 25.—, żyto małopolskie ex 1925 16.50 do 17·50, jęczmień małopolski pastewny 16·— do 16·50, owies małopolski 15·50 do 16·50.

Giełda krakowska.

Kraków, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 11.00, Bank Przem. 0.15, Pokucie 0.10.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Londyn 27.61, Nowy Jork 5.68, Paryż 26.69, Szwajcarja 110.18, Wiedeń 80.10, Włochy 21.40, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 4350, pożyczka dolarowa 68.50, pożyczka kolejowa 85.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Paryż 24.20, Londyn 25.06 i pół, Nowy Jork 516.2, Belgja 23.35, Włochy 19.40, Hiszpanja 74.10, Holandja 207.90, Berlin 1229, Wiedeń 72.65, Sztokholm 138.60, Oslo 105, Kopenhaga 128.50, JPraga 15.30, Warszawa 92.50, Budapeszt 0727.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Dolary708.10, marki niem. 167.90, angielsike 34.28, francuskie 33.25, włoskie 26.68, jugosłowiańskie 1263, polskie 123.73, szwajcarskie 136.78, węgierskie 99.65, czeskie 20.95.

AKCJE.

Wiedeń, 31. sierpnia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 147, Silesia 8.1, Fanto 179, Karpaty 114, Galicja 912, Siersza 32, Bank Hipoteczny 5.6, Kompas 14.4, Goleszów 427, Nafta 112, Mraźnica 33 i pół, Tepege 75, Browary lwowskie 104.

Obroty prywatne.

Lwów, 1. września.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 5.68 — do 5 72·— dolary kanadyjskie 5.35·— do 6 45·— korony czeskie 0.17·— do 0.17·50 leje 0.02·50 do 0.03·— franki francuskie 0.25·— do 0.25·25 franki szwajcarskie 1.02 — do 1.03·— funty szterlingi 26 50·— do 26 75·— niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 22 50·— do 23 80·— 20 franków 21 20.— do 21 40·— 20 marek 25.50·— do 25.80·— 10 rubli 27 80·— do 28 20·—

SREBRO. Korona austr. 0.45·— do 0.48·— 5 koron austr. 2.35·— do 2.45·— floren austr. 1.20·— do 1.24·— rubel 1.96·— do 1 98·— kopiejki za rubel 0·95·— do 0 97·—.

Drobne ogłoszenia w „Gazecie Porannej“.

kosztują **od 1. września 1925**

W rubrykach:

„KUPNO I SPRZEDAŻ“
„POSADY POSZUKIWANE“
„WOLNE POSADY“
„NAUKA I WYCHOWANIE“
„MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE“

„RÓŻNE DONIESIENIA“
PO 6 GROSZY ZA WYRAZ.
„POSADY POSZUKIWANE“
PO 2 GROSZE ZA WYRAZ.

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem kosztują PODWÓJNIE. Za numer dowodowy dolicza się 15 gr.

OGŁOSZENIA.

Przedsiębiorstwo wiercenia studzien artezyjskich pod firmą FELIKS SĘKOWSKI, Lwów ul. Lwowskich Dzieci l. 37 przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego uprawnienia wchodzące. 4723

Nauka i wychowanie

KURSA JĘZYKÓW OBCYCH. Stopień niższy i wyższy: francuski, niemiecki, angielski, włoski. Lekcje zbiorowe, metodą poglądową Berlitz-Pernot. Kwalifikowane siły. Wpisy do 10. września. „Ecole Reforme“, ul. Pańska l. 14. 4371-10

KURSA seminarjalne. Wpisy i szczegółowe informacje „Pilność“ Ecole Reforme. Pańska 14. 4503-8

AUTORYZOWANE przez Ministerstwo W. R. i O. P. **Kursy Modniarstwa dla Pań Heleny Waltosiowej**, Lwów, Łozińskiego 4. Wpisy codziennie od 3—5 pop. 4547-3

ZAKŁAD wychowawczo-naukowy z prawami szkół rządowych Olgi z Filippich Żychowiczowej zawiadamia: Rok szkol. 1925/26 **w gimnazjum, w liceum, w seminarjum i w szkole powszechnej** rozpocznie się nabożeństwem dnia 5. września. Nauka normalna dnia 7. września. Kancelarja **ul. Zyblikiewicza 8.** otwarta od 11—1. 4623-4

WPISY do 9-cio klasowej szkoły PP. Benedyktynek orm. we Lwowie odbywają się codzień od 9-tej do 12-tej w południe i od 3-ciej do 5-tej popołudniu w budynku klasztornym przy ul. Skarbkowskiej l. 10 (Wejście od kościoła). 4636-2

LEKCJE na Fortepianie i Cytrze. Metoda najnowsza. **Prof. M. Lipiński,** Plac Halicki 7. Wpisy od 4—6. 4660-15

POSZUKUJĘ nauczyciela Polaka dla chłopca 11-go do II. gimn. na wieś. Pożądane języki: niemiecki, francuski. — Zgłoszenia Aleksandra Uznańska, p. Czudec. 4655-6

Koncés. Szkoła Muzyki Elżbiety SCHMAL Sapiehy 69 rozpoczyna wpisy 1 września od 2—4. Przedmioty: Fortepian, skrzypce, solfeż, p·zedm. teoret. 4496

KURSY HANDLOWE J. Hirschprunga Łyczakowska 3·. Tel. 26 73 przyjmują WPISY na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży i półroczny kurs księgowości dla pań i panów. od 3 **września b. r.** Stenografja, pisanie na maszynie. 4711

SZKOŁA Heleny Makowieckiej, ul. Bajki 27. (róg Listopada) przyjmuje wpisy do szkółki froeblowskiej i 4-klasowej szkoły ludowej od 29. sierpnia, od godz. 10—12. Nauka 9. września. 4613-2

PIANISTKA ze złotym dyplomem, była celująca uczenica prof. Kurza, Lalewicza i Friemana udziela lekcji fortepianu. — Zgłoszenia: Fuchs-Kordikowa, Łozińskiego 4., III. p. oficyny na lewo, od 3—7. 4709-2

LEKCJI JĘZYKA FRANCUSKIEGO metodą Berlitza udziela dypl. naucz. Kurs poglądowy (zabawy) dla dzieci. Otwieram również kurs dokształcający dla panienek. Program i informacje od 3—5 pop. Sapiehy 5. I. p. drzwi nr. 3. 4704-8

UKOŃCZONA konserwatystka, rutynowana nauczycielka kursu elementarnego gry na fortepianie rozpoczyna lekcje. Warunki przystępne. Ul. Nabielaka l. 43. parter. 4705-2

MATURA, Łyczakowska 47. Kursa maturyczne, gimnazjalne, seminarjalne, cztero, sześcioklasowe, prowadzone przez profesorów gimnazjalnych. Wpisy do 11—1, 3—7-mej. 4729-3

W PIERWSZORZĘDNEJ SZKOLE TAŃCÓW Henryki Brysiowej, zamężnej Irauthowej, przy ul. Rutowskiego 23, rozpoczyna się kurs tańców salonowych i nowoczesnych. Wpisy codziennie od 10 do 8 wieczorem. 4717

GIMNAZJUM LICEUM im. Żmichowskiej, Mochnackiego 38. Wpisy 4—5. Pierwsza klasa opłata zniżona. Nabożeństwo 10. września. 4718-2

ZAKŁAD im. dra Niemca, Pełczyńska 28, wejście od ul. Supińskiego. Nabożeństwo 3. września o godz. 8. Nauka 4. września o godz. 9. 4724

„EKSTERNISTA“ — Kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej i seminarjalnej, oraz egzaminów z klas niższych, prowadzone wyłącznie przez profesorów gimnazjalnych i seminarjalnych zakładów państwowych. Opłata miesięczna wynosi 30 zł., dla urzędników i wojskowych zniżka. **Wpisy** przyjmuje się codziennie od 4—7 **w Szkole Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego.** 4725

Posady i prace

TECHNIK-DENTYSTA, pierwszorzędna siła, szuka posady. Zgłoszenia do Adm. B. S. 4468-3

BUCHALTER-BILANSISTA i kor. polsko-niem. z kilkunastoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysł. poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „M“ do Adm. „Gazety Porannej“. 4673-5

POWAŻNE biuro poszukuje zaraz biegłą stenotypistkę, polska stenografia oraz znajomość buchalterji konieczna. Zgłoszenia ul. Sykstuska 52. II. p. 4677-3

PRAKTYKANTA z ukończoną 4 gimnazjalną z dobrego domu przyjmie Fabryczny Skład Sukna Ludwik Ralski, Lwów, Rutowskiego 7. 4654-2

INTELIGENTNA panienka, kwalifikowana asystentka podręczna dentystyczna, poszukuje posady. Administracja pod „Mirjam“. 4716

POLSKIE gimnazjum Humanistyczne w Zaleszczykach poszukuje natychmiast kwalifikowanego matematyka, fizyka, germanisty i historyka. 4721-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJE DOBRZE UMEBLOWANEGO POKOJU, z niekrępującem wejściem, z pościelą i usługą, poważny mężczyzna na stanowisku — od zaraz, lub od 1-go września. Czynsz miesięczny najwyżej do 80 zł. Łaskawe oferty pod literę L. uprasza się składać w administracji „Gazety Porannej“, Chorążczyzny 31.

2 PANIENKI we wrześniu znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem u wdowy po lekarzu za prowianty lub pieniądze. Troskliwa opieka, fortepian, ewentualnie w razie potrzeby koncesjonowana nauczycielka muzyki w domu. Zgłoszenia pod „Opieka“ w Administracji. 3484-3

BUDYNEK FABRYCZNY 17.8 na 6.5 m. długi, szopa 6 na 20 m., z osobnem podwórzem, w pobliżu dworca towarowego na cele przemysłowe lub garaże zaraz do wynajęcia. Wiadomość Supińskiego 7. 4706-3

MIESZKANIA, 2 duże lub 3 pokoje, kuchnia, łazienka poszukuję. Zgłoszenia pod „2778“ do Adm. 4707-3

AKADEMIK poszukuje pokoju umeblowanego przy lepszej rodzinie w pobliżu Uniwersytetu. Zgłoszenia do Biura dzienników Józefy Soszyńskiej, Jarosław. 4692

UCZENICE z domów zamożnych znajdą umieszczenie z utrzymaniem w poważnym domu. Rodzicielska opieka, fortepian, skrzypce. Zgłoszenia Zielona 37. drugie piętro, drzwi 3. główne schody. 4695-2

POKOJ lub 2 urządzone, wynajmę starszemu panu z utrzymaniem lub 2 uczniom. Zgłoszenia do Administracji „Porannej pod „Seperowana“. 4742

LOKAL biurowy w śródmieściu, dwupokojowy wraz z urządzeniem odstąpię. Zgłoszenia do Administracji pod „Biuro“. 4722-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

SPRZEDAM parcelę budowlaną około 250 s. kw. przy ulicy Janowskiej, bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Porannej pod „Parcela“. 4641-3

KUPIĘ kamienicę wolne 3 pokoje, kuchnia ewentualnie bez, dzielnica I. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia „Poranna“ „Wolność“. 4642-3

SPRZEDAM 2 streifery na resorach, Kochanowskiego 90. 4659-3

MONETY polskie dla lwowskiego zbieracza nabywa handel antykami Jaroszewski, Romanowicza 9. 4643-5

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje na różne ceny pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia tylko za gotówkę HANAK, Pańska 21, Telefon 35—45. Firma istnieje od 30 lat. 4735-10

PARCELE przy ul. Potockiego, Sadownickiej, bocznej Listopada, bocznej Łyczakowskiej, Kordeckiego, drodze Kulparkowskiej, Wuleckiej i Dekerta sprzeda tanio „Celeritas“, Lwów, Jagiellońska l. 17. Telefon 47-97. 4726-2

Zgubiono, znaleziono

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości, wystawione przez komisję egzaminacyjną we Wiedniu na nazwisko Nikodem Józef Gruberg. 4630-3

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dokumenta w Rudkach, książka wojskowa, legitymacja szoferska i karta rejestracyjna na samochód „Ford“ Nr. 7862. Landau Aleks., Lwów, Grodzickich 11. 4688

Rozmaite

SMACZNE OBIADY bezwarunkowo na świeżem maśle poleca znana jadalnia Filomeny Drabik, Lwów, Brajerowska 6. 4710-5

BECZKI na ogórki, kapustę sprzedaje bednarz, ul. Wołyńska 8., boczna Rogatki Żółkiewskiej. 4606-5

SPIESZCIE Panie na paryskie strzyżenie włosów. Zakład Czarneckiego 2. 4507-2

ZAWIADOMIENIE!

Zaskoczeni podstępkiem pewnej lwowskiej firmy, która ogłasza w dziennikach i na afiszach, że sprzedaje u nas nabyte **bloki rysunkowe z prawnie zastrzeżoną MAPĄ POLSKI** poniżej cen własnego kosztu, podajemy do łaskawej wiadomości wszystkim naszym P. T. Odbiorcom, że z dniem dzisiejszym zastanowiliśmy dalszą sprzedaż tego artykułu tejże firmie celem chronienia naszych Szan. solidnych Odbiorców od brudnej konkurencji. 4741

Z poważaniem
„GLIMERIKA“
Konfekcja Papiernicza
Lwów, 3-Maja L. 8.

Mobilizacja!!!

Termin zgłaszania się 2-dniowy!

Do WPanów agentów ogłoszeniowych we Lwowie.

Celem przeprowadzenia akcji ogłoszeniowej w czasie Targów Wschodnich do poważnego wydawnictwa na terenie Małopolski, poszukuje się za wysoką prowizją przedstawicieli. Oferty pod „ABUSZAKA“ do „Gazety Porannej“. 4733

DZIERŻAWA: Folwark 82 morgowy z nowymi budynkami, roli I-szej klasy (czarnoziem) do tego młyn motorowy gospodarczy ropny w okolicy zbożowej, na linji Złoczów-Zborów 7 klm. od stacji kolejowej przy szosie. Motor nowy 35 hp. (Diesel) 3 pary walców, 1 kamień, czyszczalnia, prośniak, kasper. Młyn zbudowany w r. 1924/5, do tego nowa olejarnia, wszystko elektrycznie oświetlone, stacja pompowa, zbiornik wodociągowy dla młyna i folwarku. Dzierżawa na lat sześć za ryczałtową kwotę 15.000 zł. rocznie i kaucja. Wiadomość Jaszkaniec, Lwów, Pańska 21. od 9—11 przed poł. 4699

KONKURS.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 30 (trzydziestu) tysięcy ton ziemniaków jadalnych dla zaopatrzenia bezrobotnych Województwa śląskiego.

Ziemniaki winny być dostawione do poszczególnych stacji kolejowych według zatwierdzonego planu w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym.

Oferty na conajmniej 5 (pięć) tysięcy ton z podaniem ceny za 1 cent. metr. (100 klg.) loco stacja załadowania, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Dostawa ziemniaków“ w Katowicach w kancelarji Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Plebiscytowa Nr. 1, II p.) do dnia 15. września 1925 godziny 12 w południe, gdzie można przejrzeć również przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty winien odnośny oferent przed podpisaniem umowy o dostawę wykazać się kwitem na złożoną w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach w gotówce, w państwowych papierach wartościowych lub w formie listu gwarancyjnego jednego z banków, uznanych przez Ministerstwo Skarbu kaucję na zabezpieczenie w wysokości 15 prc. wartości zatwierdzonej do dostawy ilości ziemniaków.

Za Wojewodę **dr. Korczyński** wł. r.
4715 Naczelnik Wydziału.

Na 3-miesięczne RATY!

Magazyn konfekcji męskiej i damskiej „VIENNAPOL“

Lwów, Łyczakowska 7. Telef. 30-92.

Mamy zaszczyt donieść, iż na zbliżający się obecny sezon jesienny i zimowy zaopatrzyliśmy nasz magazyn w bogaty wybór konfekcji męskiej i damskiej a to:

w dziale KONFEKCJI DAMSKIEJ:

Płaszcze pluszowe z futrzanemi kołnierzami. Żakiety pluszowe. Płaszcze futrzane. Płaszcze welurowe z kołnierzami futrzanemi. Kostjumy na watalinie;

w dziale konfekcji PANIEŃSKIEJ:

Płaszcze długości 95 cm. począwszy, aż do najdłuższych damskich do 135 cm.;

w dziale KONFEKCJI MĘSKIEJ:

Futra męskie we wszystkich kolorach i gatunkach. Kurtki z kołnierzami futrzanymi. Czarne palta z kołnierzami aksamitnymi. Czarne palta z kołnierzami futrzanymi. Ubrania czarne, granatowe, bronzowe i we wszystkich kolorach z czystej materji kamgarnowej. Chłopięce ubrania i raglany (od 12 lat). Spodnie w paski i do jazdy konnej. Kurtki skórzane.

Dla zadowolenia P. T. Klienteli sporządziliśmy wszystko z najlepszej materji i dodatków, a wykonanie jest pierwszorzędne.

Ponadto zaprowadziliśmy też oddział, w którym wykonujemy konfekcję na miarę i według najnowszego fasonu, a mając bogaty wybór materji na składzie, możemy się zastosować do każdego życzenia tak co do materji, jakoteż co do fasonu.

Dla przekonania upraszamy o łaskawe odwiedziny naszego magazynu bez przymusu kupna.

Jest naszem staraniem, aby zamówienia najsolidniej, najrychlej i szybko wykonać.

Udzielamy też kredytu PT. Urzędnikom prowincjonalnym.

Kreślimy się z poważaniem
Magazyn konfekcji
męskiej i damskiej
„VIENNAPOL“
Lwów, Łyczakowska 7.
Telefon 30-92.

Baczność na Nr. domu! 4666

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie S. A.

Oddział we Lwowie, pl. Marjacki 10,

zawiadamia, że z dniem 1. września b. r. przeniósł biura swoje do nowego lokalu przy

ul. 3-go Maja L. 11. I. p.

DEREŃ do smażenia i na nalewki w koszykach 5 kilowych, śliwki ogromne i rengloty po 10 zł., jabłka stołowe, pomidory po 8 zł. i gruszki franko za zaliczką wysyła N. Riesel, Zaleszczyki. 4661-3

FUTRA męskie
FUTRA damskie
poleca oraz wszelkie przefasonowania przyjmuje
magazyn i pracownia futer
A. WRÓBEL
Lwów. Halicka 20 I.
4453

SINY KAMIEŃ i BAJCĘ do zboża

przeciw śniedzi poleca
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 669.
4210

DYWANY, CHODNIKI PORTJERY FIRANKI, KAPY, NARZUTY, LINOLEUM, CERATY, KOŁDRY, MATERACE, MATERJE na POKRYCIE MEBLI, PLUSZE, TAPETY. Własna pracownia dekoracyjna.
S. WEISS Lwów, Sobieskiego 2.

AWIZO.

Rej. Kier. Intend. we Lwoie zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze“ i „Polsce Zbrojnej“ nieograniczony przetarg na dostawę arendacyjną ziemniaków, kapusty kiszonej, cebuli i jarzyny świeżej, oraz wypiek chleba. Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 9. września 1925 o godz. 10-tej w Rej. Kier. Int., Lwów, ul. Ochronek 4.
Rej. Kier. Int. Lwów.
4443 L. 3423/z/25.

PŁUGI nowe, typu „Sack“

w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION“**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1963



ELEKTRYCZNE ŚWIECZNIKI, LAMPY STOŁOWE, BIUROWE, jakoteż **elektr. kuchanki do gotowania kawy, herbaty** i t. p. pierwszorzędnej jakości, poleca po najtańszych cenach
firma **Jakób Kahane i Syn**
Lwów, Kopernika 2.
Skład wszelkich przyborów elektr.
3565

DREXLER i SYNOWIE

4632 **Lwów, pl. Kapitulny l. 2,** poleca
Kołdry, Materace, Wsypy, Pościel, Poduszki, Bielizna męska i damska.
Przeróbki i pokrycia kołder, jakoteż materaców wykonuje się w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

KARMELKI KANOLDA Śmietankowe



KARMELKI KANOLDA Śmietankowe

4361 **KARMELKI ŚMIETANKOWE „KANOLDA“**
Repr. Oswald Schargel
Lwów, Sykstuska 31.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11.

Podręczniki

dla szkół powszechnych, średnich i akademickich, literatura pomocnicza do nauki szkolnej, oraz publikacje własne z zakresu historji literatury, kultury i sztuki.

Nowości wydawnicze:

Wł. Kucharski i J. Króliński: **„Elementarz“** (metoda dźwiękowa)	Zł. 1·90
„Elementarz“ (metoda wyrazowa)	„ 2·20
Dr. A. Mikulski: **„W naszej szkole“** (czytanka dla klasy II. szkół powszechnych)	„ 2·40
Patocki, Wańczura, Zaklika: **Rachunki dla kl. III. i IV szkół powszechnych** (ilustrowane) na ukończeniu	
St. Ruziewicz, E. Zyliński: **„Algebra dla wyższych klas szkół średnich“** Część I.	„ 3·—
Dr. K. Hartleb, Dr. M. Gawlik: **„Kultura Polski“** (wypisy źródłowe dla szkół średnich, z ilustr.) . .	„ 6·—
Prof. Dr. W. Sierpiński: **„Funkcje przedstawialne analityczne“** (Wykł. uniwer)	„ 6·—
Prof. Dr. E. Piasecki: **„Dzieje Wychowania Fizycznego“** (z licznemi ilustr.)	„ 12·—
Prof. Dr. T. Kowalski: **„Turcja Powojenna“** (ilustr 39)	Zł. 8·—
Dr Badecki Karol: **„Literatura Mieszczańska XVII w.** (wydanie wytworne, bogato ilustr. z przedmową A. Brücknera)	„ 60·—
Dr. Wojciechowski Konstanty: **„Werter w Polsce“** (wydanie II., egzempl. numerowane)	„ 10·—
Dr Skwarczyńska Stefanja: **„Ewolucja obrazów u Słowackiego“** (Badania liter., tom I.)	„ 8·—
Dr. Charewiczowa Łucja: **„Handel średniowiecznego Lwowa“** (aktualne w okresie Targów Wschodn.)	„ 8·—
Rabska Zuzanna: **„Magja książki“** (sonety) wydanie wytworne 400 egz. numerowanych	„ 14·—
Czerny Anna Ludwika: **„Antologja nowej liryki francuskiej**	„ 6·—

Księgarnie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

we Lwowie, pl. Halicki l. 12 a. tel. 32-69. — **w Warszawie, ul. Nowy Świat l. 69** tel. 198-81

polecają w jak najobfitszym wyborze

Książki szkolne oraz wszelkie wydawnictwa

tak naukowe, jak i belletrystyczne w języku polskim i obcych, książki popularno-naukowe, biblioteczki klasyków polskich i obcych, pomoce szkolne, środki naukowe i t. p.

4703 **Żądać katalogów!**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy** (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 80 gr, za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 670 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.80
Za granicą . . . . . . Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Konarski.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Plockiego** we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: **STEFAN KRZYŻANOWSKI.**